Wyd. A

Cena 15 groszy

Gazeta Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV. Kraków, piątek 28 marca 1952 r. Nr 76 (1084)

Wzrasta zainteresowanie pierwszym losowaniem Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

WARSZAWA

Oddziały banku w kończą w dniu 28 bm. wydawanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Również na ukończeniu jest doręczanie obligacji subskrybentom przez placówki subskrypcyjne.

Obecnie w okresie do 31. III. br. poważnym obowiązkiem placówek subskrypcyjnych jest przydzielenie obligacji o określonych numerach i odcinkach tym, którzy z różnych powodów (choroba, urlop, wyjazd służbowy itp.) nie mogli ich podjąć w terminie.

Obligacje te placówki subskrypcyjne złożą do imiennego depozytu w banku. Dzięki temu subskrybenci, którzy nie odebrali przydzielonych im obligacji, będą mogli uczestniczyć w losowaniu na równi z tymi, którzy posiadają już obligacje.

Subskrybenci, dla których złożono obligacje do depozytu powinni, gdy im tylko na to warunki pozwolą, odbierać je z banku bądź sami, bądź za pośrednictwem swojej placówki subskrypcyjnej.

Wraz ze zbliżającym się dniem 1 kwietnia br. wzrasta wśród posiadaczy obligacji zainteresowanie pierwszym losowaniem. W losowaniu tym, które zapoczątkuje okres zwrotu pożyczonych od obywateli pieniędzy, państwo wypłaci posiadaczom 425 tys. wylosowanych obligacji **na sumę ponad 62 milionów zł w postaci premii i zwrotu imiennej wartości obligacji.**

Cała ta suma zostanie wypłacona do rąk posiadaczy obligacji bez żadnych potrąceń, ponieważ obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski są wolne od wszelkich podatków i opłat.

Górnicy kop. „Siersza" podjęli dodatkowe zobowiązania

W połowie stycznia załoga kop. „Siersza" podjęła zobowiązanie produkcyjne wydobycia dodatkowo ponad plan 6 tys. ton węgla, wyrażając w ten sposób swój protest przeciwko uzbrajaniu hitlerowskiego Wehrmachtu przez amerykańskich imperialistów.

W dniu 25 marca br. górnicy „Sierszy" wykonali to zobowiązanie przedterminowo i z nadwyżką wydobywając dodatkowo 6.100 ton węgla. Jednocześnie postanowili oni z okazji 60 rocznicy urodzin Tow. Bieruta wydobyć do 1 kwietnia jeszcze 500 ton węgla ponad plan.

E. RYCHLEWSKI
koresp. robotn.

Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu

przedłożyła Sejmowi Ustawodawczemu R. P. rządowy projekt ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1952

WARSZAWA

103 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 27 marca br. otworzył wicemarszałek Barcikowski. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami: Zawadzkim, Jędrychowskim i Korzyckim na czele.

Najważniejsze punkty porządku dziennego — to sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o ustawie o narodowym planie gospodarczym i ustawie budżetowej na rok 1952.

Na wstępie obrad Sejm minutą ciszy uczcił pamięć zmarłego posła Henryka Lukreca.

Po załatwieniu formalności wstępnych, w punkcie porządku dziennego: sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1952 **zabrał głos wiceprezes Rady Ministrów dr Stefan Jędrychowski.**

Wicepremier podkreślił, że uchwalenie przez Sejm narodowego planu gospodarczego na rok 1952 będzie dalszym bodźcem dla wzrostu aktywności produkcyjnej szerokich mas pracujących, przyczyni się do jeszcze pełniejszego zmobilizowania narodu dokoła państwowych zadań walki o pokój i Plan 6-letni.

Charakteryzując pokojową politykę naszego państwa, referent stwierdza, iż nie jest to polityka słabości, nie może ona również przesłaniać działalności wroga klasowego. **Na zamierzenia i działalność, prowadzoną przez imperialistycznych agentów i wroga klasowego — polska klasa robotnicza wraz z chłopstwem pracującym i postępową inteligencją odpowiada wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym, realizacją zadań Planu 6-letniego, budową socjalizmu.**

Plan gospodarczy na r. 1952 stanowi poważny etap w realizacji wielkiego programu gospodarczego i politycznego narodu, budującego podwaliny socjalizmu — stwierdza referent, wnosząc w imieniu komisji o uchwalenie ustawy w brzmieniu przedłożenia rządowego z poprawkami komisji.

Sprawozdawcą generalnym projektu ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1952 był **pos. Witaszewski.**

Referent omawia osiągnięcia gospodarki narodowej w r. ub. podkreślając, iż uzyskane sukcesy możliwe były dzięki ofiarnej pracy mas pracujących i niewyczerpanej ich inicjatywie. Wszystko to budzi niewzruszoną wiarę, że zadania na rok 1952 będą równie zwycięsko wykonane.

Generalnym sprawozdawcą projektu ustawy budżetowej na rok 1952 był poseł Ozga-Michalski (ZSL).

W imieniu Komisji pos. Ozga-Michalski, wśród oklasków całej Izby, wnosi o przyjęcie budżetu wraz z poprawkami komisji, „budżetu trzeciego roku Planu 6-letniego, budżetu pokoju i dalszego pomyślnego rozwoju Polski Ludowej".

Następnie rozpoczęła się dyskusja

Dnia 25 marca 1952 r. rozpoczęła się w Warszawie Krajowa Narada Aktywu Państwowych Gospodarstw Rolnych. — Na zdjęciu: wicepremier Hilary Chełchowski w czasie wygłaszania referatu. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Uroczysta akademia w 5 rocznicę śmierci generała Karola Świerczewskiego

27 bm. w przeddzień 5 rocznicy bohaterskiej śmierci generała Karola Świerczewskiego w sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na akademię przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu RP z premierem **J. Cyrankiewiczem** na czele, generalicja z Marszałkiem Polski **K. Rokossowskim** na czele, przedstawiciele KC PZPR i władz naczelnych stronnictw politycznych, oficerowie WP, oraz przedstawiciele organizacji masowych i społeczeństwa stolicy.

Akademii przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **A. Zawadzki.** W prezydium zasiedli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: **J. Berman, Fr. Jóźwiak, R. Zambrowski i E. Ochab,** członkowie KC PZPR: **Fr. Fiedler, E. Szyr, Z. Modzelewski,** szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister ON — gen. bryg. **M. Naszkowski,** wiceminister ON gen. broni **St. Popławski, Wł. Wicha, J. Albrecht i E. Pszczółkowski** oraz sekretarz NKW ZSL i członek ZG ZBOWiD **Ozga-Michalski.**

Akademię zagaił członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **A. Zawadzki.**

Kreśląc płomienną sylwetkę bohatera walk „Za wolność waszą i naszą" mówca oświadczył: **„Pamięć o Karolu Świerczewskim-Walterze będzie nas zagrzewać do walki o naszą wielką sprawę budownictwa socjalistycznego, będzie nam wzorem hartu, oddania i wytrwałości w przezwyciężaniu trudności. Cześć pamięci Towarzysza Karola Świerczewskiego".**

Zebrani w głębokim skupieniu wysłuchali referatu o życiu i walce generała Waltera-Świerczewskiego, który wygłosił szef zarządu politycznego WP wiceminister obrony narodowej gen. bryg. M. Naszkowski.

(Przemówienie min. Naszkowskiego podamy w jutrzejszym numerze).

Znamienna depesza w archiwum dokumentów pozostałych po gen. Karolu Świerczewskim

W archiwum dokumentów pozostałych po generale Karolu Świerczewskim znajduje się depesza przesłana przez generała w maju 1945 r. telegrafem polowym z frontu do Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej. Depesza ta była odpowiedzią na życzenia, otrzymane od KC PPR w związku z sukcesami bojowymi II Armii Wojska Polskiego.

Nadana w dzień po kapitulacji Niemiec hitlerowskich, ale w warunkach łamania ostatnich rozpaczliwych prób oporu oddziałów hitlerowskich walczących zaciekle dalej — depesza ta obrazuje głęboko partyjną duszę tego wielkiego Polaka i rewolucjonisty, który pojmuje gdzie leżą źródła zwycięstw Wojska Polskiego i historycznych osiągnięć narodu.

Oto tekst depeszy:

„Serdecznie dziękuję za życzenia. Wojsko Polskie stworzyła Partia i ona jest źródłem jego męstwa.

Wczoraj przeszliśmy granicę Czechosłowacji, uczestnicząc w wyzwoleniu naszej słowiańskiej sojuszniczki.

Duch wojska wspaniały. Jesteśmy dumni, że II Armia wbija ostatni gwóźdź do trumny faszyzmu.

Chwała Partii!

ŚWIERCZEWSKI

Nadane 10 maja 1945 r.".

Naród polski domaga się natychmiastowego zwrotu bezcennych zabytków

Nota rządu polskiego w sprawie zwrotu przez Kanadę skarbów kultury polskiej

WARSZAWA

W dniu 25 marca 1952 r. kanadyjskiemu charge d'affaires w Warszawie doręczona została w Ministerstwie Spraw Zagranicznych nota następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku poselstwu Kanady w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

W roku 1952 upływa 12 lat od czasu, kiedy bezcenne skarby kultury i historii narodu polskiego, ratowane przed hitlerowskim najeźdźcą z narażeniem własnego życia przez pracowników nauki i sztuki, przewożone przez chłopów i flisaków na podwodach i tratwach pod gradem bomb i kul, wywiezione zostały z kraju i złożone w bezpiecznym zdawało by się miejscu — w Kanadzie. Zbiory te oddano na przechowanie rządowi kanadyjskiemu na okres wojny z hitlerowskimi Niemcami. Wśród skarbów owych znajdują się między innymi zbiory zamku królewskiego na Wawelu w Krakowie, uratowane części zbiorów warszawskiego zamku królewskiego i biblioteki narodowej w Warszawie. Są wśród nich: miecz Szczerbiec i płaszcz koronacyjny królów polskich, najstarsze zabytki piśmiennictwa polskiego z XII i XIII wieku, jak kronika Galla, kronika Wincentego Kadłubka, Kazania Świętokrzyskie i Psałterz Floriański, są słynne arrasy — 136 arcydzieł tkackich XVI wieku, które zdobiły ściany zamku wawelskiego, a nadto nuty pisane własną ręką Fryderyka Chopina.

Od zakończenia wojny mija już lat siedem. Naród polski zdołał już odbudować wiele pomników swej historii i kultury. **Dotychczas jednak skarby, oddane na przechowanie rządowi kanadyjskiemu pomimo wielokrotnych żądań i protestów ze strony rządu polskiego nie zostały zwrócone prawidłowemu ich właścicielowi — Polsce.**

Rząd kanadyjski nie wahając się wejść w porozumienie ze zdrajcami narodu polskiego, byłymi urzędnikami emigracyjnego rządu czynił wszystko, aby nie tylko pozbawić naród i państwo polskie jego historycznej spuścizny, ale nie

(Dokończenie na str. 2)

Płynie fala meldunków o wykonaniu zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta

Z całego woj. krakowskiego płynie fala meldunków o wykonaniu podjętych zobowiązań urodzinowych.

Minęło dopiero kilkanaście dni od chwili podjęcia zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prez. Bieruta przez zakłady chrzanowskie — a już możemy stwierdzić wyniki realizacji tych zobowiązań.

W Siłowni II Jaworzno brygada murarska w składzie 6 osób Franciszka Miłkowskiego wykonała podjęte zobowiązanie w dniu 13 bm., dając ponadplanowej produkcji 796 roboczogodzin przez wykonanie 300 proc. normy. Podobnie brygada murarska Stanisława Bzowskiego wykonała normę w 280 proc., realizując w ten sposób podjęte zobowiązanie.

Brygada ciesielska Stanisława Gorzkowskiego zatrudniona przy budowie wieży „Trafo", w myśl zobowiązania wykonała deskowanie 460 m², oraz stemplowanie 1600 m³, co dało 17.000 zł oszczędności. — Dodatkowo brygada ta wykonuje deskowanie belek dachowych przy budowie gospodarki olejowej. Brygada Bzowskiego wzywa wszystkie brygady produkcyjne na terenie Siłowni II do przedterminowego wykonania podjętych zobowiązań.

W dniu 14 bm. brygada Stanisława Hulboja na wezwanie brygady murarskiej Stanisława Włodka stanęła do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady w Polsce.

Poza tym zobowiązania wykonały brygady ciesielskie: Michała Dłubika, Stanisława Szymkowskiego, Jana Świerczyńskiego, Stanisława Mazbiela, Felfksa Skiby, Stanisława Wójcika, Wojciecha Kapały, Józefa Gorąja, a także brygady robocze: Mieczysława Cuji i Franciszka Ziętka oraz brygada zbrojarska Zdzisława Augustyńskiego.

Brygada kobieca ZMP kol. Bosak E. w składzie 26 osób wykonała swoje zobowiązanie w dniu 15 bm., wyrabiając 130 proc. normy przy budowie kanału.

Pracownicy oddziału TK 6 przy montażu ukończyli podjęte zobowiązania o 6 dni przed terminem, o 10 dni przed terminem zrealizowali swoje zobowiązania robotnicy zatrudnieni przy robotach ziemnych budynku głównego tor. Nr 10.

O wykonaniu zobowiązania zameldowała również brygada młodzieżowa na „Energomontażu" Leopolda Hakenberga i Kazimierza Dubiela.

W FABRYCE LOKOMOTYW IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO W CHRZANOWIE

spawacze: Jurczyk, Langwerski i Zemła wykonali już swoje zobowiązania w stu procentach, oddając do użytku przedterminowo 4 skrzynie poddymiczne i 15 poprzeczników.

Pracownicy oddziału mechanicznego dział V oraz kuźni i działu głównego konstruktora również zameldowali o wykonaniu zobowiązań w stu proc.

Pozostałe zobowiązania zrealizowane są dotychczas w około 70 do 90 proc.

Na kopalni „Bierut" w Jaworznie górnicy realizują pomyślnie swoje zobowiązania wykonywania normy z nadwyżką.

Jan Dobosz z oddziału I. zobowiązał się wykonywać 140 proc. normy, a wykonuje 203 proc., również górnik Jan Kocot przekracza w realizacji swoje zobowiązanie i zamiast 120 proc. wykonuje 124,6 proc.

Górnicy oddziału III Władysław Wójcicki i Stanisław Glistak podjęte zobowiązanie wykonywania normy w 150 proc. — realizują w 172 proc.

(E. J.)

„Zobowiązuję się dostarczyć ponad plan tuczniki wysokiej klasy i wagi..." Odpowiedź małorolnego chłopa W. Rzesikowskiego na apel W. Klaja

Przed kilku dniami na łamach „Gazety" zamieściliśmy list małorolnego chłopa Władysława Klaja z Starych Stawów (pow. oświęcimski), który dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i święta klasy robotniczej 1 Maja, podjął zobowiązanie i wezwał do współzawodnictwa indywidualnego w hodowli i kontraktacji trzody chlewnej chłopów woj. krakowskiego.

Dziś zamieszczamy list innego małorolnego chłopa ob. WAWRZYŃCA RZESIKOWSKIEGO z gromady Biegonice (pow. nowotarski), który pisze do nas:

„Państwo Ludowe dało mi możliwości stałego podnoszenia poziomu mojej gospodarki. Wielką troską otacza ono nas — mało i średniorolnych chłopów. Ja mam np. 2,79 ha ziemi niezbyt dobrej, podgórskiej, ale mimo to, dzięki pomocy i opiece państwa, mam warunki dla prowadzenia hodowli, która mnie korzyści przynosi i państwu. Co rok staram się rozwijać hodowlę trzody chlewnej, tak ilościowo jak i jakościowo. Przed kilku dniami dostarczyłem państwu 1 zakontraktowanego tucznika (znacznie przed terminem, bo czas tuczu skróciłem, dzięki właściwemu żywieniu) o wadze 314 kg (I klasy) i otrzymałem za niego 2.150 zł oraz 300 kg węgla i 100 kg paszy.

W odpowiedzi na wezwanie KLAJA zobowiązuję się dostarczyć jeszcze w tym roku wysokiej klasy i wagi 2 tuczniki ponad plan i wzywam do podjęcia podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w należytym ich wykonywaniu — wszystkich chłopów — sąsiadów z mojej gromady Biegonice — i chłopów z gminy Nowy Sącz".

Wzmóc polityczną aktywność mas na fali ogólnonarodowego współzawodnictwa

Cały nasz naród czci zbliżającą się 60 rocznicę urodzin Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA potężną falą zobowiązań. To współzawodnictwo, treścią swoją, zasięgiem, znaczeniem politycznym i gospodarczym przekraczające wszystko, co dotychczas miało miejsce w okresach czynów produkcyjnych, jest najlepszym wyrazem uczuć głębokiej i serdecznej miłości, jaką darzy polski lud pracujący swego Prezydenta.

„Towarzyszu Prezydencie! Wykazujesz stale ojcowską opiekę nad robotnikiem pracującym w zaszczytnym górniczym zawodzie. Troszczysz się o nasze sprawy bytowe. Z okazji 60 rocznicy Twoich urodzin zasyłam Ci szczere górnicze życzenia: Żyj długo prowadząc naród nasz do socjalizmu. Równocześnie dla uczczenia rocznicy Twoich urodzin zobowiązuję się wykonywać z brygadą 4-osobową 210 proc. normy walcząc nieustannie o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, o utrwalenie pokoju i zbudowanie socjalizmu w Polsce" — pisze górnik Franciszek KORZEC z kopalni „Brzeszcze" w swym liście do Prezydenta.

Płyną listy pracującej wsi.

„Idąc za przykładem bohaterskiej klasy robotniczej, postanawiamy wzmóc naszą pracę nad podniesieniem produkcji roślinnej i zwierzęcej w gromadzie: wykonać w terminie obowiązkową dostawę żywca, dostarczając o 40 proc. więcej niż to przewiduje plan, zwiększyć dostawę jaj do spółdzielni tak, aby zamiast dotychczas dostawianych 150 tysięcy jaj, sprzedawała państwu 400.000 sztuk; zwiększyć dostawę mleka do spółdzielni z 20.000 litrów do 25.000 litrów..."

— piszą do Prezydenta chłopi ze Zborowic (pow. Tarnów). Robotnicy rolni PGR w Chyszowie zobowiązali się zwiększyć produkcję zwierzęcą i roślinną o łącznej wartości ponad 228.000 zł.

Rośnie nieprzebrana fala takich zobowiązań chłopskich a także i zobowiązań inteligencji pracującej (wystarczy przypomnieć inżynierów i techników Nowej Huty lub naukowców i studentów WSE). I choć słowa są różne, treść ich jest taka sama. Stanowią ją z głębi serca płynące życzenia i najcenniejsze podarki urodzinowe — zobowiązania produkcyjne.

Jakie to zobowiązania?

Takie, które najlepiej dostosowane są do potrzeb zakładu. Takie, które najskuteczniej dopomagają w realizacji planów, w usuwaniu „wąskich gardeł" produkcyjnych, w ujawnianiu ukrytych rezerw.

Załoga Fabryki Śrub w Sporyszu miała duże trudności w wykonaniu planów styczniowego i lutowego. Padło zobowiązanie Pa-Fa-Wagu. Wtedy robotnicy Sporysza postanowili: najlepszym podarkiem dla Towarzysza BIERUTA będzie wzmożenie walki o plan, będzie systematyczne wykonywanie zadań produkcyjnych. Za słowami poszedł czyn. Zbadano „wąskie gardło", postanowiono szeroko zastosować metodę inż. Kowalowa. Zobowiązania uroczyste do sumy 777.419 zł. Robotnicy Fabryki w Sporyszu wykonali je już w 60 proc. i mają zapewnioną realizację planu, rytmiczność produkcji.

Oddział W-4 w Zakładach Chemicznych nie wykonywał swoich planów. Załoga zebrała się na naradę.

— Jak to — mówili robotnicy. Teraz, kiedy cały kraj podejmuje czyn produkcyjny na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza BIERUTA, my mamy dalej odstawać? To niemożliwe!

Zbadano dokładnie przyczyny niewykonywania planów i co się okazało? Oto nieznajomość zadań produkcyjnych przez załogę hamowała walkę o plan. Robotnicy, inżynierowie, technicy, podjęli zobowiązania. Dziś dzięki realizacji zobowiązań, dzięki dokładnemu zapoznaniu się załogi W-4 z planem, oddział ten przoduje w Zakładach Chemicznych.

Oto kilka przykładów cennych zobowiązań. Zobowiązań, które dopomogły załogom przezwyciężyć trudności w walce o plan.

Ale przecież nie wszystkie zobowiązania są już wykonane. Większość jest dopiero w stadium realizacji.

Walka o wykonanie zobowiązań stawia zatem poważne zadania przed administracją, przed organizacjami partyjnymi i związkowymi fabryk. Pierwszej wagi zagadnieniem dyrekcji i personelu inżynieryjno-technicznego jest stworzenie takich warunków pracy, takich usprawnień organizacji produkcji, aby załoga mogła skupić swoje siły i całą energię na wykonywaniu zobowiązań. Chodzi więc o to, aby nie dopuścić do przestojów maszyn, do przerw w dostawach surowca, materiałów czy energii i do wszelkiego rodzaju strat czasu pracy. Kierownictwo, inżynierowie i technicy powinni żywo reagować na każdy sygnał, na każde wezwanie z hal produkcyjnych, aby socjalistyczne współzawodnictwo, jego rozmach, nie napotkało na żadne zapory.

Szczególnie odpowiedzialne zadania wyrastają w związku z tym przed organizacjami partyjnymi. Trzeba, aby organizacje partyjne pamiętały, że przysługuje im prawo i obowiązek kontroli partyjnej nad biegiem wszystkich spraw w przedsiębiorstwie. Trzeba zbliżyć się jeszcze bardziej do warsztatów produkcyjnych, przewodzić w bitwie o wykonanie przyjętych przez załogi zobowiązań.

I nie chodzi tu bynajmniej o samą stronę produkcyjną. Rozpalać w toku realizacji zobowiązań miłość do Towarzysza BIERUTA, wskazywać, że Partia to siła kierownicza naszego narodu, która porywa do wielkich czynów, tłumaczyć, że naród nasz i władza ludowa to jedno — taka jest treść polityczna wspaniałego czynu urodzinowego. Podejmowane zobowiązania produkcyjne przybrały formę ogólnonarodowego współzawodnictwa — tego potężnego ruchu z istoty swej socjalistycznego. Ruchu, który LENIN i STALIN, nazwali stałą metodą budownictwa socjalizmu i komunizmu.

Dbać o stały rozwój coraz to nowych form współzawodnictwa, masowo przejmować przodujące metody pracy stachanowców radzieckich, nieustannie wyjaśniać robotnikom istotę ruchu współzawodnictwa — rozszerzyć pracę wychowawczą wśród załóg, aby rosła polityczna aktywność mas — oto dalsze podstawowe zadanie naszych organizacji partyjnych i związkowych a także administracji.

Wtedy współzawodnictwo to rozprzestrzeniając się na całą klasę robotniczą, na pracujące chłopstwo i pracowników umysłowych stanie się najlepszym orężem w walce o plan 1952 roku, środkiem przyspieszenia tempa naszego budownictwa, dalszego rozwoju przemysłu, podciągnięcia wzwyż gospodarki rolnej.

Dlatego stała troska o te zadania wzbogaci treść ogólnonarodowego współzawodnictwa, przyczyni się do najgodniejszego uczczenia 60-lecia urodzin naszego Prezydenta, naszego drogiego Towarzysza BIERUTA.

Wyrok w procesie bandy młodocianych dywersantów

W dniu wczorajszym Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie wydał wyrok w sprawie bandy młodocianych terrorystów. Wyrokiem sądu skazani zostali:

Umiński Józef — na karę dożywotniego więzienia, Kamiński Tadeusz i Zawadzki Jerzy na karę 15 lat więzienia, Kwaśniewski Tadeusz i Dębicki Jerzy na karę 12 lat więzienia oraz Maziarzewski Zbigniew na karę 10 lat więzienia.

Wszyscy oskarżeni pozbawieni zostali praw publicznych oraz honorowych praw obywatelskich. Umiński, Kamiński, Zawadzki, Kwaśniewski i Dębicki na okres 5 lat, Maziarzewski na okres lat czterech. Ponadto całe mienie skazanych przechodzi na rzecz skarbu państwa.

W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził pełną winę oskarżonych.

W roku 1943 założył oskarżony Umiński na terenie Mielca organizację podziemną, organizacyjnie opartą na wzorach przedwojennego ZHP. W jej skład wchodzili poza założycielem i dowódcą w jednej osobie, oskarżeni Zawadzki, Dębicki i inni. Po wyzwoleniu Mielca w 1944 r. organizacja ta pod nazwą „Zastęp Rysiów" pozostała nadal w podziemiu, kierując swoją działalność przeciwko powstającemu do niepodległego bytu Państwu Polskiemu.

Z końcem 1945 r. przystępuje główny oskarżony do zbierania i magazynowania dużej ilości broni palnej, amunicji oraz materiałów wybuchowych. Poza tym przepowadza on wśród członków swej antyrządowej grupy pogadanki skierowane przeciwko Polsce Ludowej.

Jesienią 1945 Umiński wraz z pozostałymi członkami bandy postanawia „uaktywnić" tę nielegalną pracę przez rozpowszechnianie ulotek szkalujących ustrój demokracji ludowej, władze państwowe, Polską Partię Robotniczą — kierowniczą siłę narodu polskiego.

Do celów tych była mu potrzebna maszyna do pisania. Aby ją zdobyć, Umiński wraz z pozostałymi członkami bandy organizuje napad na Starostwo Powiatowe w Mielcu, ale napadający zostają spłoszeni przez alarm woźnego. Dopiero wyprawy następne — napady na Zarząd Gminy Mielec-Wieś oraz Powiatowy Komitet PPS przynoszą łup w postaci powielacza oraz maszyny do pisania.

W marcu 1946 r. uzbrojona banda pod dowództwem Umińskiego dokonuje napadu na lokal Komitetu Powiatowego PPR w Mielcu. W czasie wycofywania się zdemolowane zostaje urządzenie lokalu na skutek rzucenia granatu.

Okres następny do lipca 1946 wypełnia banda redagowaniem i rozrzucaniem szeregu antypaństwowych ulotek.

Po rozjechaniu się członków bandy do rozmaitych miast Polski na studia wyższe, Umiński przystępuje jesienią 1948 roku do ponownego „uaktywnienia" dawnych swoich podkomendnych. „Uaktywnienie" to polegało na przewiezieniu do Krakowa broni i zaplanowaniu szeregu napadów rabunkowych. Z końcem listopada tego roku dokonuje banda napadów na dwie spółdzielnie w Wieliczce.

Rok 1949 wypełnia rozszerzenie magazynów broni oraz werbunek do bandy nowych członków.

W lutym 1950 Umiński wraz ze swymi wspólnikami dokonuje napadu na Zarząd Miejski w Wieliczce. Chodzi tym razem o zdobycie blankietów zaświadczeń tożsamości oraz pieczęci, które miały słu-

(Dokończenie na str. 2)

Podczas gdy koła rządzące państw kapitalistycznych zmuszają uczonych i artystów, by służyli zbrodniczym celom przygotowań wojennych, w kraju radzieckim rząd mobilizuje uczonych i artystów do twórczej pracy w imię pokojowego budownictwa. Osiągnięcia naukowców radzieckich są nagradzane Nagrodą Stalinowską. W roku bieżącym Nagrodę Stalinowską w dziedzinie literatury otrzymał również postępowy pisarz francuski, André Stil, za pracę „Le premier choc".

Dymisja
Johna F. Dullesa

Departament stanu podał oficjalnie do wiadomości, że specjalny doradca departamentu stanu do spraw polityki zagranicznej John Foster Dulles podał się do dymisji. Prezydent Truman przyjął dymisję Dullesa.

Prasa donosi, że Dulles zamierza poświęcić się kampanii wyborczej z ramienia partii republikańskiej.

Listy do Prezydenta RP
Bolesława Bieruta
z okazji 60 rocznicy Jego urodzin

WARSZAWA

Podajemy kolejny wykaz listów z zobowiązaniami i życzeniami nadchodzącymi do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Listy nadesłały:

Gromada Janice, Delegatura Centrali Mięsnej w Jarosławiu, Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Jaworze, Państwowa Komunikacja Samochodowa w Jeleniej Górze, Krośnieńskie Kopalnictwo Naftowe, gromada Izbicków, kobiety gminy Firlej, Żwirownia w Ełku, Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej w Drobinie, Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Drawsku Szczecińskim, Stocznia „Żeglugi na Wiśle" w Chełmnie, Częstochowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, gromada Czernino, Katowickie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Chorzowie, Tartak w Czersku, Nadleśnictwo Państwowe w Czersku, Kopalnia Rudy Żelaznej, Rejon Lasów Państwowych w Bydgoszczy, Zakłady Przemysłu Wełnianego w Bielsku-Białej, Zakłady Mięsne w Brodnicy, Wojewódzki Szpital Gruźliczo-Zakaźny w Białymstoku, Reszelskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Biskupsku, Białostockie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, Zakłady Wydobywania Piasku w Białej Górze, kobiety Fabryki Sklejek w Białymstoku, Fabryka Zapałek w Błoniu, Spółdzielnia Pracy Wielobranżowej w Biskupcu, Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Białymstoku, Szpital Miejski nr 2 w Bielsku-Białej, Brzezińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Gminna Spółdzielnia ZSCh w Baronowicach, „Centrosprzęt" w Białymstoku, Szkoła Podstawowa w Brzozowicach Kamieniu, Tartak Leśny nr 2 w Biskupcu, Świętokrzyski Park Narodowy w Bodzentynie, Robotnicza Spółdzielnia Pracy „Przemysł Drzewny" w Brwinowie, Zakłady Elektrotechniczne w Ząbkowicach, Oboronickie Zakłady Drzewnego Przemysłu Terenowego, Oddziały Banku Rolnego i Narodowego w Oławie, Cementownia „Odra" w Opolu, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Opolu, Nadleśnictwo Państwowe w Osieku, Fabryka Mebli w Opatówku, Zarząd Ligi Kobiet w Ozorkowie, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Olecku, Okręgowy Zarząd Kin w Olsztynie, Zjednoczenie Elektromontażowe w Ostrowcu Świętokrzyskim, Południowe Zakłady Obuwia w Chełmku, Szpital Miejski nr 6 w Warszawie, gromada Dąbrówka, Wolskie Zakłady Przemysłu Barwników, Spółdzielnia Pracy im. Marchlewskiego w Gliwicach, Biuro Projektów Zakładów Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w Gliwicach, Huta „Baildon", Tuczarnia Rzeźni Drobiu w Barczewie, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Brzegu, organizacja Ligi Kobiet w Krajowicach, Zarząd PCK w Krakowie, Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Krośnie, Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne, gromada Jastrzębik, Kopalnia im. Wieczorka w Janowie, Spółdzielnia Produkcyjna w Miastkowie, Cementownia „Grodziec" w Katowicach, Biuro Projektów i Studiów Przemysłu Chemicznego w Gliwicach, Warsztaty Naprawcze w Dąbrowie Górniczej, Organizacja Ligi Kobiet w Darłowie, Odlewnia w Drawskim Młynie, Koło ZMP przy Gminnej Spółdzielni w Domaszewicach, Koło ZMP w Długiej Brzezinie, Dylakowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Nadleśnictwo Państwowe w Cierpiszewie, Szpital Miejski w Czeladzi, Cukrownia w Chojnowie, Zakłady Koksochemiczne „Hajduki", hufiec „SP" gminy „Nekla", Nadleśnictwo Państwowe w Białobrzegach, Zakłady Energetyczne w Białymstoku, Centrala Jajczarsko-Drobiarska w Białymstoku, organizacja PZPR gromady Boguszyn, PGR Borkowo, Wydział Zdrowia Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Bielsku-Biała, Warsztaty Rejonowe Eksploatacji Dróg Publicznych w Busku-Zdroju, Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego, Nadleśnictwo Państwowe w Bielawie, gromada Bielawy, Krakowskie Zakłady Sodowe, Fabryka Sklejek Przemysłu Leśnego w Ostrowie, kopalnia „Michał".

Wyrok w procesie bandy
młodocianych dywersantów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

żyć do fałszowania dokumentów. „Przy sposobności" obrabowała banda kasę kina „Górnik", mieszczącego się w tym samym budynku. Po listopadowym napadzie na sklep MHD w Krakowie-Dębnikach następuje dnia 11 grudnia 1950 napad na Niepołomice. Cała banda zaopatrzywszy się w wielką ilość broni i podzieliwszy na dwie grupy, dokonała równocześnego zamachu na miejscowy posterunek Milicji Obywatelskiej oraz Agencję Pocztową. W wypadku pierwszym zrabowano broń, części mundurowe, tajne dokumenty. Na poczcie zaś 12.000 zł oraz znaczki pocztowe na kwotę blisko 1.000 zł.

Ostatniego dnia marca 1951 ma miejsce rabunek sklepu MHD w Krakowie-Azorach, a nocą dnia 4 na 5 maja przeprowadzony zostaje napad na Urząd Obwodowy w Bronowicach. Celem tego ostatniego napadu było to samo, co w wypadku na Zarząd Miejski w Wieliczce, a więc zdobycie blankietów i pieczęci umożliwiające sporządzanie fałszywych dowodów osobistych dla skompromitowanych wrogów Polski Ludowej.

W październiku 1951 dokonuje banda napadu rabunkowego na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej w Bieżanowie.

Jednocześnie Umiński i pomocnicy przystępują do wydawania antyludowych, antypolskich ulotek wychwalających zbrodnie anglo-amerykańskich agresorów w Korei, ulotek nawołujących do dywersji i sabotażu, do zahamowania realizacji Planu 6-letniego. W październiku 1951 zredagował Umiński ulotkę pt. „Ostrzeżenie", której nie zdołano rozkolportować na skutek zaaresztowania członków bandy. Ponadto banda planowała dokonanie napadu rabunkowego w Warszawie.

Rewizja przeprowadzona na strychu głównego gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego ujawniła wielki magazyn broni palnej należącej do bandy, amunicji, materiałów wybuchowych i takich przedmiotów, jak np. maski w których dokonywali oni swoich zamachów i napadów rabunkowych. Podobne zapasy broni wykryto na dzwonnicy kościoła w Mielcu, w niezamieszkałym domu oraz ogrodzie M. Nowaczyńskiej w tej samej miejscowości.

Banda utworzona przez osk. Umińskiego miała na celu obalenie ustroju ludowo-demokratycznego naszego państwa. Cel ten ujawniły wrogie ulotki, napady na Komitet PPR w Mielcu, posterunek Milicji w Niepołomicach, napady na inne urzędy państwowe, gromadzenie dużej ilości broni i dokonywanie napadów rabunkowych na własność socjalistyczną, stanowiącą podstawę naszego ustroju. O stanowisku członków bandy świadczy zwłaszcza ich nienawiść do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Oskarżeni, członkowie reakcyjnego harcerstwa, tzw. „Szarych Szeregów" wychowani w duchu baden-powellowskiej „ideologii" imperializmu, szukając „natchnienia" i wiedzy politycznej w kłamliwej i oszczerczej propagandzie państw bloku atlantyckiego, stoczyli się na dno bandytyzmu i wyobcowali z szeregów patriotycznej młodzieży polskiej, budującej z entuzjazmem i całkowitym oddaniem fundamenty socjalizmu, budującej ustrój, znoszący wyzysk człowieka przez człowieka.

Banda zbezcześciła najpiękniejsze tradycje krakowskiego Uniwersytetu, tej najstarszej Wszechnicy polskiej i jednej z najstarszych w Europie.

Ulegając wpływom imperializmu oskarżeni stoczyli się na pozycje zdrady swej ojczyzny, która otworzyła przed nimi podwoje wyższych uczelni i udzielając pomocy materialnej stwarzała warunki dla twórczej pracy dla społeczeństwa.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę, że wszyscy oskarżeni przyznali się do winy oraz wyrazili na rozprawie skruchę. Biorąc również pod uwagę młody stosunkowo wiek podsądnych — Wojskowy Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż istnieją przesłanki dla reedukacji oskarżonych i dlatego wymierzył im karę pozbawienia wolności w zależności od stopnia winy i rodzaju dokonanych zbrodni.

*

Rejonowy Sąd Wojskowy wydał surowy, lecz sprawiedliwy wyrok na bandę przestępców i zdrajców swojej ojczyzny. W ciągu trzech dni przewodu sądowego ujawniono w całej pełni zbrodnicze oblicze wrogów ludu, wrogów Polski. W świetle przewodu ujawniła się z całą siłą antynarodowa, podła rola młodych gangsterów oraz zatrute źródła ich bandyckiej działalności. Z plugawych szczekaczek radiowych, z rozmaitych „Głosów Ameryki" czerpali oni „natchnienie" do ohydnej roboty podziemnej przeciwko własnemu narodowi, własnej ojczyźnie. Z imperialistycznych, antyludowych teoryjek baden-powellowskiego skautingu płynęła ich pogarda dla mas pracujących, dla prostego człowieka. Zbankrutowane „idee" skautingu, które znalazły swoje praktyczne odzwierciedlenie w zbrodniach dokonywanych ongiś na spokojnej ludności boerskiej w Południowej Afryce i znajdują dziś w ekspedycjach karnych wojsk jej królewskiej mości na Malajach — te „idee" były dla bandytów Umińskiego wzorem.

Kiedy setki tysięcy młodych budowniczych Polski Ludowej codziennie w serdecznym trudzie wznoszą fundamenty ustroju sprawiedliwości społecznej, garstka nędznych najmitów imperializmu usiłowała przeszkodzić tej twórczej pracy, przeszczepiać „ideologię" sieworbakterii dżumy na grunt naszej Ojczyzny, marzyła o tym, aby na Nową Hutę i Żerań, na polskie miasta i wsie, na kobiety, starców i dzieci posypały się bomby atomowe i bakterie chorób zaraźliwych. Gdy wspaniale rozkwita nauka polska, gdy władza ludowa szeroko otwarła bramy wyższych uczelni dla dziesiątków tysięcy synów i córek ludzi pracy, gdy państwo ludowe zapewniło pomoc i opiekę uczącej się młodzieży — przyszłym kadrom naszego przemysłu, rolnictwa, kultury i oświaty, — garstka zaprzańców odwdzięczyła się robotnikom i chłopom łożącym na istnienie i rozwój kuźni kultury kulą zza węgła, gangsterskimi napadami na milicjantów ludowych, pracujące kobiety, rabunkiem mienia społecznego, sianiem nienawiści do ojczyzny w plugawych swoich ulotkach.

Surowy i sprawiedliwy wyrok władzy ludowej jest ostrzeżeniem dla nielicznych niedobitków reakcji tego pokroju, co Umiński i jego kompania, ostrzeżeniem, że Polska Ludowa, matka sprawiedliwa milionów ludzi pracy, nie będzie miała litości dla wrogów naszej umiłowanej ojczyzny. Surowy i sprawiedliwy wyrok władzy ludowej jest równocześnie sygnałem do zaostrzenia czujności wobec knowań dywersantów i szpiegów, utrzymanków imperializmu, wielbicieli SS, wobec prób przeszkodzenia naszemu zwycięskiemu marszowi.

Przewód sądowy uczy nas, że wzmocnić należy polityczną pracę z młodzieżą, z wszystkimi jej środowiskami, uczy nas, iż obowiązkiem całego społeczeństwa jest strzec i ochraniać młodzież przed zdegenerowanymi jednostkami w rodzaju Umińskiego i jego kompanów. Codzienna praca polityczna z młodzieżą, codzienne umacnianie jej świadomości, patriotyzmu i dumy z osiągnięć Polski Ludowej jest obowiązkiem organizacji partyjnych, młodzieżowych i społecznych. Chlubimy się naszą wspaniałą młodzieżą, tą młodzieżą, która z największym obrzydzeniem i pogardą odwraca się od zwyrodniałych zdrajców ojczyzny tak, jak odwraca się od nich ze wzgardą cały naród. Wyrok w procesie krakowskim jest spełnieniem żądań tej młodzieży, żądań całego narodu, który w swojej walce o Nową Polskę zmiecie z drogi wszystkie przeszkody.

Dalsze echa noty ZSRR

Obowiązkiem mocarstw zachodnich jest jak najszybsze podjęcie rokowań
w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

BERLIN

O potężnym wrażeniu wywołanym notą radziecką w sprawie traktatu z Niemcami świadczą m. in. dalsze komentarze prasy zachodnio-niemieckiej. We wszystkich strefach okupacyjnych Trizonii liczne dzienniki oceniły niezwykłą doniosłość inicjatywy pokojowej ZSRR.

„Westfaelische Rundschau" podkreśla, że stanowisko ZSRR nacechowane jest wolą osiągnięcia porozumienia. „Neue Presse" (Bielefeld) pisze, że obowiązkiem mocarstw zachodnich jest podjęcie rokowań z Moskwą. Zachód — oświadcza dziennik — powinien odsłonić przyłbicę i ujawnić, czy chce jedności Niemiec, czy też interesuje się wyłącznie sprawą remilitaryzji republiki federalnej i wcielenia jej do wojskowego systemu atlantyckiego.

Zachodnio-niemiecki tygodnik protestancki „Wochenzeitung" pisze, że nota radziecka zasługuje na jak najpoważniejszą uwagę i że nie wolno zbywać jej zwykłymi argumentami propagandowymi.

Dziennik „Volksstimme" (Stuttgart) stwierdza na podstawie relacji swych sprawozdawców, że przedstawiciele wszystkich warstw ludności na pierwszą wieść o propozycjach radzieckich wyrażają swą radość i nadzieję, że obecnie dojdzie do porozumienia między wielkimi mocarstwami w sprawie Niemiec. Charakterystyczny przebieg miało zebranie młodzieżowe w Sprendlingen koło Darmstatu, zwołane dla zaprotestowania przeciwko remilitaryzacji. Gdy dyskusja była w pełnym toku, zebrani dowiedzieli się o nowych propozycjach radzieckich. Obrady przerwano i przewodniczący pastor Weber oświadczył: „Sytuacja uległa obecnie zmianie. Chodzi odtąd przede wszystkim o walkę na rzecz zawarcia traktatu pokojowego. Gdy osiągniemy ten cel — rozwiązane zostaną również wszystkie inne problemy".

Sekretariat monachijskiej organizacji Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) skierował do członków parlamentu bonnskiego list, wzywający ich do akcji na rzecz pokoju i do wyznaczenia przedstawicieli dla podjęcia rozmów z przedstawicielami NRD. Autorzy listu podkreślają, że należy przerwać wszelkie pertraktacje w sprawie tzw. „układu ogólnego" i unieważnić wszystkie przyrzeczenia udzielone mocarstwom zachodnim. Monachijska organizacja FDJ wita jednocześnie gorąco notę rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami.

*

Agencja ADN donosi, że mieszkańcy gminy Lebehn w NRD, położonej tuż przy granicy pokoju nad Odrą i Nysą, wystosowali do chłopów w Niemczech zachodnich i do posłów chłopskich w Bundestagu i Landtagach list otwarty, nawołujący do wspólnej walki o traktat pokojowy z Niemcami.

Lotnicy Koreańskiej Armii Ludowej omawiają lot bojowy

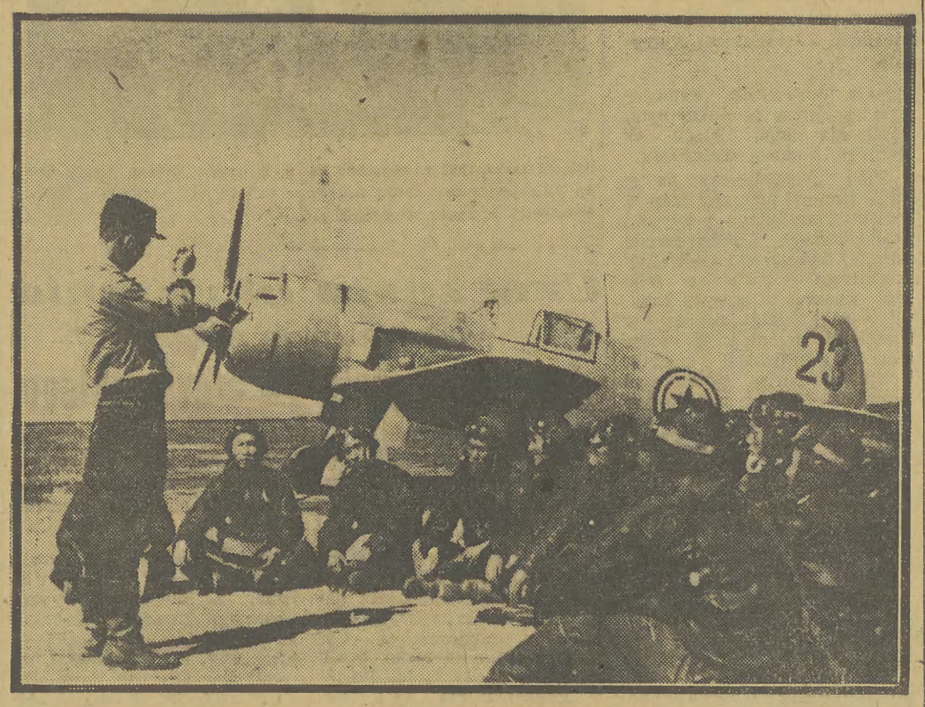

Nawiązanie rozmów z ZSRR
ułatwi zapewnienie
trwałego pokoju
Partia Postępowa domaga się zmiany polityki rządu amerykańskiego

NOWY JORK

Jak donosi „Daily Worker", kandydat na prezydenta USA z ramienia Partii Postępowej Vincent Hollynan wystosował list otwarty do przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych Connally, w którym domaga się zaprzestania dyskusji nad wyasygnowaniem 7.900 miliardów dolarów na realizację tzw. „programu wzajemnego zapewnienia bezpieczeństwa" oraz rozpoczęcia debaty nad zmianą zgubnego i katastrofalnego kursu obecnej polityki zagranicznej USA.

„Program wzajemnego zapewnienia bezpieczeństwa" — stwierdza w swym liście Hollynan — w najmniejszym stopniu nie odpowiada swej nazwie. W rzeczywistości powoduje on brak bezpieczeństwa, prowadzi do bankructwa i katastrofy, oznacza trwonienie naszych własnych zasobów, bankructwo w skali światowej, wojnę i depresję.

Program ten oparty jest na trzech wielkich oszustwach.

Pierwsze oszustwo polega na twierdzeniu, że tylko program na taką skalę uratuje Amerykę i cały świat przed jeszcze większymi wydatkami i przed katastrofą.

Drugim oszustwem jest wyssana z palca legenda o „niebezpieczeństwie" rosyjskim. W rzeczywistości żaden kompetentny wojskowy, z wyjątkiem tych wypadków, w których domagą się zwiększenia kredytów na zbrojenia, żaden rozsądny mąż stanu nie wierzy, jakoby Stanom Zjednoczonym zagrażało niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego.

Nie potrzebujemy — pisze dalej Hollynan — wywodów b. prezydenta Hoovera, że Europa, która znajduje się znacznie bliżej tego rzekomego niebezpieczeństwa, nie odczuwa podobnych obaw, ani oświadczeń pana Bevana w Anglii, aby zrozumieć, że dwupartyjna polityka zagraniczna wywołuje ogromne napięcie na całym świecie, niszczy gospodarkę Europy, nakłada nowe ciężary na kolonialne narody świata i wywołuje obawy, że następstwa jej w przyszłości będą jeszcze gorsze.

Trzecie oszustwo, najgorsze może ze wszystkich, to niedorzeczna koncepcja, że poza obecną polityką zbrojeń i gromadzenia sił nie ma innego wyjścia... Żaden rozsądny mąż stanu nie może naprawdę przypuszczać, że nie ma innego wyjścia poza polityką, wymagającą stałego zwiększania wydatków na zbrojenia, tworzenia skoszarowanego państwa i wysyłania młodych żołnierzy amerykańskich za granicę, poza polityką, której jedynym rezultatem może być depresja i wojna.

Niewątpliwie istnieje inne wyjście, które oznacza pokój i rozkwit, które oparte jest na respektowaniu pragnień i potrzeb narodów świata, na uznaniu prawa wszystkich narodów do samookreślenia i odpowiedniego udziału w wytwarzanych przez nie dobrach. Wyjście to polega na tym, aby podjąć rozmowy ze Związkiem Radzieckim, osiągnąć uregulowanie spornych problemów w drodze pokojowej.

Nowy numer biuletynu
„Wiadomości o przygotowaniach do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w MOSKWIE"

BERLIN

W Berlinie ukazał się kolejny numer biuletynu „Wiadomości o przygotowaniach do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie". Numer zawiera odgłosy prasy zachodnio-niemieckiej i zagranicznej na temat zbliżającej się konferencji gospodarczej w Moskwie. W artykule p. t.: „Handel ze Wschodem ustabilizuje gospodarkę niemiecką". — Stassen stwierdza, że handel między Wschodem i Zachodem ma szczególnie doniosłe znaczenie dla opartego na zdrowych podstawach rozwoju gospodarki całych Niemiec. „Trudności w handlu krajów zachodnio-europejskich są wynikiem zakazu handlu między Wschodem i Zachodem — oto tytuł artykułu Ingenborga Lobkina.

Biuletyn zawiera także artykuły „Przemysłowcy angielscy domagają się udziału w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej", „Jakie możliwości daje handel z Republiką Czechosłowacką?" oraz „Informacje o popycie Niemiec zachodnich na zboże".

Biuletyn zawiera poza tym dane statystyczne dotyczące importu zboża przez Anglię, Niemcy zachodnie, Belgię, Holandię, Francję, Szwecję i Włochy.

Nowe bestialskie represje kolonizatorów francuskich
w TUNISIE

PARYŻ

Jak wynika z nadeszłych tu doniesień, kolonizatorzy francuscy w Tunisie uciekli się do nowych ostrych represji, widząc niepowodzenie swoich dotychczasowych prób stłumienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

W nocy z wtorku na środę aresztowani zostali premier protektoratu tuniskiego Chonik oraz minister stanu Matoffi, minister zdrowia Ben Salem i minister handlu Mzali. Przewieziono ich samolotem wojskowym do Port Gabos w centralnym Tunisie, gdzie umieszczono ich w więzieniu. Tejże nocy aresztowano wielu przywódców stronnictw niepodległościowych zarówno w stolicy jak i w innych okolicach kraju.

Począwszy od 26 marca proklamowano w całym Tunisie stan oblężenia. Dowódca francuskich wojsk kolonialnych gen. Garbay otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa. W pierwszym swym obwieszczeniu zapowiedział on karę śmierci za wszelkie stawianie oporu kolonizatorom oraz wydał zakaz demonstracji i zebrań publicznych. Winnym pogwałcenia tych przepisów grozi sąd wojskowy. Wprowadzono drakońską cenzurę. Ulicami krążą silne patrole wojskowe. Wszystkie połączenia telefoniczne z Tunisem zostały przerwane.

Mimo wprowadzenia stanu wojennego, ludność Tunisu kontynuuje akcję protestacyjną przeciwko terrorowi. Wszystkie sklepy są zamknięte, a fabryki nieczynne.

Naród polski
domaga się
natychmiastowego zwrotu bezcennych zabytków

(Ciąg dalszy ze str. 1)

uczynił nic, aby powierzone jego opiece skarby nie uległy zniszczeniu.

Większa część skarbów, w tym słynne arrasy, zostaje — rzecz jasna, nie bez wiedzy rządu kanadyjskiego — usunięta z przeznaczonego na ich przechowanie państwowego budynku przez osobników wrogich Polsce, następnie ukryta w klasztorze, a w końcu „zasekwestrowana" przez przedstawiciela władzy prowincji Quebec p. Duplessis. Oto inną część skarbów w tym pomniki piśmiennictwa, schowano w skrytce montrealskiego banku w Ottawie, inną znów część skarbów, o której rząd ten twierdził, że „zaginęła" ukryto w budynkach plebanii i farmy w miejscowości Killaloe pod Ottawą, co rząd polski zdołał stwierdzić dopiero w 1950 r.

Przerzucane z miejsca na miejsce, do coraz to innych kryjówek po klasztorach, plebaniach, zabudowaniach wiejskich i składach bez opieki należytej konserwacji, która jest niezbędna dla zachowania tych skarbów dla potomności, ulegają one — w ukryciu przed ich prawym właścicielem, narodem i państwem polskim — stopniowemu i nieuchronnemu procesowi zniszczenia.

Rząd kanadyjski wynajdywał coraz to inne wybiegi, by uchylić się od spełnienia tego oczywistego obowiązku, jakim było zabezpieczenie i zwrócenie rządowi polskiemu polskiego majątku, niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych.

Nie mogąc nie uznać bezspornego tytułu rządu polskiego do rewindykacji polskich skarbów narodowych, rząd kanadyjski dla zachowania pozorów wobec opinii i zamaskowania swych prawdziwych intencji, zwrócił wprawdzie w sierpniu 1946 r. część skarbów, ale jedynie te, które przedstawiają minimalną wartość w stosunku do mienia ukrytego.

Intencje te wyszły na jaw, gdy rząd kanadyjski uznał za stosowne zaproponować rządowi polskiemu swe pośrednictwo w prowadzeniu pertraktacji z osobnikami, przy których współpracy rząd kanadyjski ukrył zasadniczą i najcenniejszą część skarbów.

Gdy rząd polski z oburzeniem odrzucił propozycję wchodzenia w układy z przestępcami, rząd kanadyjski, chcąc nadać swemu niesłusznemu i sprzecznemu z zasadami moralności postępowaniu pozory legalności, zaproponował poddanie „sporu" jurysdykcji kanadyjskich sądów wewnętrznych. Rząd kanadyjski zasłaniał się przy tym już to brakiem odpowiedzialności za los majątku polskiego, już to tym, jakoby nie miał on wpływu na władze prowincji Quebec, a wreszcie nawet tym, że nie wiadomo mu, gdzie się „zaginiona" część skarbów znajduje.

Kiedy rządowi polskiemu udało się w roku 1950 dowiedzieć, że ta rzekomo „zaginiona" część skarbów ukryta jest w budynkach plebanii i farmy w miejscowości Killaloe i notą z dnia 19 grudnia 1950 r. domagał się zabezpieczenia tych zbiorów oraz zwrotu całości skarbów, rząd kanadyjski sięgnął do jeszcze jednej metody uciekania przed spełnieniem tego żądania. Przedstawiciel rządu kanadyjskiego w 1951 r. czterokrotnie zapewniał polskiego charge d'affaires w Ottawie, że sprawa zwrotu majątku polskiego jest rozpatrywana i że rząd kanadyjski zamierza załatwić ją stopniowo — poczynając od części jakoby „łatwiejszej" do rozstrzygnięcia, a kończąc na podobno „najtrudniejszej", jak i poprzednio, rząd kanadyjski do chwili obecnej nie oddał jednak ani jednego przedmiotu nawet z tej części, która nie znajduje się pod rzekomo niezależną od rządu kanadyjskiego „jurysdykcją" władz prowincji Quebec.

Rząd polski podkreślił raz jeszcze, tak jak to czynił w poprzednich swych notach i wystąpieniach, że w stosunku do rządu polskiego bezpośrednią odpowiedzialność za zwrot skarbów polskich, złożonych na czas wojny w Kanadzie, ponosi wyłącznie rząd kanadyjski.

Rząd polski przypominał już w nocie z 10 kwietnia 1949 r. przyjętą w prawie międzynarodowym zasadę „należytej troski i opieki", która obciąża państwo w stosunku do mienia innych państw, i wskazał na to, że miał prawo oczekiwać, że rząd kanadyjski otoczy nie tylko zwykłą, lecz nawet szczególnie troskliwą pieczą te zabytki, gdyż mają one bezcenną wartość historyczną dla narodu polskiego.

Zgodnie z zasadą powszechnie uznaną w prawie międzynarodowym, rząd kanadyjski nie może również zasłaniać się rzekomym brakiem jurysdykcji lub sankcji wobec władz prowincjonalnych. Sam fakt zresztą, że rząd kanadyjski nie uczynił nic, by zwrócić część skarbów nie objętą „sekwestrem" p. Duplessis, wskazuje na to, że tak zwany „brak jurysdykcji" nie jest niczym innym jak tylko wybiegiem.

Niesposób oprzeć się konkluzji, że opisane postępowanie rządu kanadyjskiego znamionuje postawa nieprzyjazna wobec Polski.

Naród polski nigdy nie pogodzi się z grabieżą swych historycznych zabytków, ukrytych przez rząd kanadyjski i w tych warunkach skazanych na zagładę.

Rząd polski obarcza rząd kanadyjski całkowitą odpowiedzialnością za stan polskich zabytków narodowych i domaga się, by rząd kanadyjski niezwłocznie położył kres bezprawiu i zwrócił te zabytki państwu polskiemu.

Amerykański dyplomata o sytuacji w zamerykanizowanej Francji

NOWY JORK

Obecny podsekretarz w departamencie stanu, do niedawna ambasador USA w Paryżu — **Bruce** występując na tajnym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych debatującej nad tzw. programem „wzajemnego bezpieczeństwa" przyznał — według fragmentów stenogramu z posiedzenia przekazanych prasie — iż Francja nie jest w stanie wytrzymać gospodarczo zbrojeń, do których zobowiązała się wobec USA. Zbrojenia podjęte w ramach atlantyckich zobowiązań podważyły strukturę gospodarczą Francji i łącznie z poważną sytuacją w Indochinach, wzrostem cen żywności i wprowadzonymi ograniczeniami w wymianie handlowej doprowadziły do „niepokojącego pogorszenia sytuacji w zakresie finansów państwowych".

II sesja
Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA

Agencja TASS podaje: w Moskwie, w wielkiej sali Kremla rozpoczęła się 26 bm. II sesja Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W obradach sesji biorą udział deputowani — przedstawiciele wszystkich narodów zamieszkujących Federację Rosyjską największą spośród 16 bratnich republik Związku Radzieckiego.

Deputowani i zaproszeni goście powitali długotrwałymi oklaskami zajmujących miejsca w lożach rządowych — **W. Mołotowa, G. Malenkowa, L. Berię, K. Woroszyłowa, A. Mikojana, N. Bułganina, L. Kaganowicza, A. Andrejewa, N. Chruszczowa, A. Kosygina, M. Szwernika, M. Susłowa** i **M. Szkirlatowa**, członków prezydium Rady Najwyższej RFSRR, ministrów.

Po sprawozdaniu przewodniczącego komisji mandatowej Griszina oraz uchwaleniu porządku dziennego referat o budżecie państwowym Federacji Rosyjskiej na rok 1952 wygłosił minister finansów RFSRR — **Iwan Fadiejew.**

Referując budżet państwowy RFSRR na rok 1952 mówca podkreślił, że został on zestawiony zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej i że przewiduje on dalszy rozwój przemysłu, rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz transportu i handlu jak również dalsze podniesienie dobrobytu ludności pracującej.

W dalszym ciągu obrad przemawiał przewodniczący Komisji Budżetowej Rady Najwyższej RFSRR — **S. Afanasjew**, który wniósł o zatwierdzenie budżetu państwowego z uwzględnieniem nieznacznych poprawek komisji budżetowej.

Kropki nad i...

Żądza wiedzy

Szef prasowy Biura Kongresu Stanów Zjednoczonych, Alexander Kendrick, komentuje na łamach amerykańskiej prasy swoje rozmowy z amerykańskimi kongresmanami. Oto kwiatek:

„Kongresmani odwiedzają mnie codziennie, i obrzucają po prostu pytaniami.

Jeden z nich — wolę nie podawać z jakiego stanu — chciał się dowiedzieć, dlaczego Wiedeń nazywa się raz „Praga", a innym znów razem „Budapeszt", czy „Bukareszt".

A jak tam sprawa z abecadłem? Panowie kongresmani?

(jm.)

O robotniku — generale

(W 5 rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego)

Nie o każdym śpiewają pieśń,
lecz to imię opiewać będą,
ono potrafi się wznieść
ponad historię legendą.

(Wł. Broniewski)

Przed pięciu laty na szosie pod Baligrodem skrytobójcze kule faszystowskie przecięły pasmo życia generała Karola Świerczewskiego. Padł wielki Polak i wielki żołnierz. Padł Bohater, który się kulom nigdy nie kłaniał, który zginął, jak żył — w walce. Zginął na żołnierskim posterunku — w walce z wrogiem, z którym przez całe życie się zmagał — w walce z faszyzmem.

Był synem warszawskiego gisera. Życie uczyło go okrutnej prawdy o robotniczej doli, o dniach bez chleba, o robotniczym znoju i fabrykanckim wyzysku. Karol Świerczewski, dziecko robotniczej Woli, podobnie jak tysiące jego rówieśników, już mając lat 16 był żywicielem rodziny. Pracując jako tokarz u Gerlacha, od rana do nocy pochylony nad warsztatem, poznawał prawa rządzące ustrojem kapitalistycznym.

W latach pierwszej wojny światowej fabryka jego została ewakuowana. Świerczewski wraz z innymi robotnikami znalazł się w Rosji. Na barykadach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Świerczewski, jako żołnierz Czerwonej Gwardii, był wśród tych, którzy obalali władzę rosyjskiej burżuazji. Na bohaterskich szlakach Rewolucji bronił Polski, bronił jej prawa do wolności, torował ludowi polskiemu drogę do Polski, o którą walczyły pokolenia rewolucjonistów, do Polski, która by dla ludu swego nie macochą, lecz matką była.

SWIERCZEWSKI Karol, robotnik warszawski, głęboko kochał swą ziemię ojczystą. Listy, które pisał do rodziny w Polsce, przepojone są tęsknotą za Wisłą, za Warszawą. Myślał o Polsce i marzył o jej wolności. Walczył o nią, biorąc udział w budowie pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, które stało się drogowskazem dla wszystkich narodów świata, które przyniosło narodom ocalenie, ratując je przed faszystowską zagładą.

ŚWIERCZEWSKI Karol walczył o Polskę, zaszczepiając swój entuzjazm i wiarę, swą ideowość i wiedzę młodym polskim żołnierzom rewolucyjnym w Polskiej Szkole Czerwonych Komunardów. Walczył o nią, gdy sposobił się do przyszłych bojów, gdy chłonął wiedzę wojskową w Akademii Wojskowej im. Frunzego, zdobywał podstawy genialnej strategii stalinowskiej, które później tak skutecznie wcielał w życie na swym opromienionym sławą szlaku bitewnym.

SWIERCZEWSKI Karol był komunistą. Kochał swoją Ojczyznę, kochał swój naród, ludzi, wolność. Patriota — internacjonalista wcześnie przyswoił sobie prawdę, że walka o zwycięstwo sił wolności, demokracji i socjalizmu na świecie jest równocześnie walką o Polskę i szczęście jej ludu. Ta świadomość kazała mu brać udział w każdym starciu nowego świata ze starym, kazała mu stawać z bronią w ręku wszędzie, gdzie siły reakcji usiłowały gnębić wolność. U Karola Świerczewskiego myśl zawsze przekuwana była w czyn. I dlatego nad Hoang-Ho u boku ludu chińskiego walczył przeciwko imperialistycznym ciemiężcom. I dlatego w 1936 roku stanął u boku ludu hiszpańskiego, kontynuując wspaniałe tradycje najlepszych synów narodu polskiego, tradycje Kościuszki, Bema, Jarosława Dąbrowskiego, Feliksa Dzierżyńskiego.

Wśród hiszpańskich spękanych pól
spokojnym krokiem
to on, mimo świstu kul,
przechadzał się nad okopem.

Nad Ebro i Manzanares, pod Madrytem i Saragossą Karol Świerczewski - generał Walter dowodził 35 Dywizją Międzynarodową, w skład której wchodziła polska 13 Brygada im. Jarosława Dąbrowskiego. Pod hiszpańskim niebem bohaterski „El General Polacco" skrzyżował swój miecz z faszyzmem.

Na polach bitewnych Hiszpanii Karol Świerczewski nieśmiertelną sławą okrył imię oręża polskiego. Wiedział, że walcząc u boku ludu hiszpańskiego przeciwko siłom faszyzmu, walczy o Polskę, że faszyzm, który zagroził ludowi hiszpańskiemu, jest śmiertelną groźbą dla wszystkich narodów. Wiedział, że odpierając pod Madrytem ataki hitlerowskich i frankistowskich zbirów, broni swego rodzinnego miasta — Warszawy.

Czołgi faszyzmu stratowały Hiszpanię.

I znów na tułaczkę żołnierzu,
dzisiaj w ziemię twój bagnet zatknij,
ale krew przyjdzie przelać świeżą,
bój to nie był ostatni.

Na krótko generał Karol Świerczewski zatknął swój bagnet w ziemię. Godzina decydującej, walnej rozprawy z faszyzmem nadeszła. Nadeszła godzina boju ostatniego. Znów dane było Karolowi Świerczewskiemu zmierzyć swój miecz z faszyzmem w walce, której bojowy szlak wiódł bezpośrednio ku Polsce, do pełnego zwycięstwa. „Nasza droga do Polski jest drogą zwycięstwa — mówił do żołnierzy Karol Świerczewski, współorganizator Ludowego Wojska Polskiego na terytorium Związku Radzieckiego — bo odbywamy ją w oparciu o potężnego sojusznika, w oparciu o państwo radzieckie".

Po 30 latach rozłąki z krajem, generał Karol Świerczewski stanął na polskiej ziemi. Stanął jako jeden z tych, którzy nieśli jej wolność. Według relacji jego żołnierzy z II Armi Wojska Polskiego, generał Karol Świerczewski zawsze opanowany, zawsze spokojny, rzeczowy, energiczny nie mógł powstrzymać łez, gdy ujrzał rzekę swych lat dziecięcych — Wisłę.

Odra, Nysa, Budziszyn, Drezno — szlakiem tym od zwycięstwa do zwycięstwa wiódł Karol Świerczewski swoich żołnierzy. Marzenia jego zrealizowały się. Cel został osiągnięty. Do życia powstała Polska, o jakiej 50 lat wcześniej snuto marzenia w domu gisera Świerczewskiego. Powstała Polska, jaką sobie wyśnił i o jaką walczył Karol Świerczewski na barykadach Rewolucji, w dalekich Chinach i na przedpolach Madrytu.

Żałobą okrył się naród polski na wieść, że Karol Świerczewski, żołnierz Polski Ludowej, żołnierz socjalizmu, zginął od kuli faszysty-skrytobójcy, zginął na żołnierskim posterunku — w walce. — Żałobą okrył się na wieść, że zginął bohater, który w walce z faszyzmem, z hitleryzmem rozsławił imię Polski na całym świecie.

Pamięć o generale Świerczewskim, żołnierzu-rewolucjoniście, żyje w naszych sercach. Każe nam ona budować Polskę Socjalizmu, Polskę szczęścia wszystkich jej dzieci, Polskę niepodległą i silną, o jaką walczył robotnik od Gerlacha, bohater znad Ebro i Odry — Karol Świerczewski.

TADEUSZ GUMOWSKI

Z doświadczeń organizacji partyjnej kopalni im. Bolesława Bieruta

Szkolenie partyjne pomaga w walce o plan

— Towarzysze, jak daleko posunęliście się z wykonaniem zobowiązań na 60 rocznicę urodzin Towarzysza Bieruta?

Wykładowca kursu szkolenia partyjnego II stopnia, Emilia Graczek, zamyka tym pytaniem ciekawą, uzupełnioną omówieniami z jej strony, dyskusję nad ostatnimi wydarzeniami w kraju i świecie, o których donosi prasa. Pytanie towarzyszki Graczek — wypływa logicznie z kierunku i treści zajęć szkoleniowych.

Słuchacze zatrzymali się w dyskusji nad zagadnieniem naszych planów gospodarczych. Wykładowca moment ten uchwycił i połączył ze znanym górnikom tak dobrze życiem ich kopalni i zobowiązaniami podejmowanymi niedawno dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Państwa i przewodniczącego KC naszej Partii, którego imię nosi kopalnia. Połączył je z politycznym znaczeniem podejmowania i wykonywania zobowiązań.

— Swoje zobowiązanie wykonania 110 proc. wypełnię,— mówi po krótkim wahaniu jeden z górników — albo nawet i przekroczę.

— Zobowiązaliśmy się wykonać 107 proc. w tym miesiącu a teraz wykonujemy 115 — rozpoczyna swą wypowiedź drugi.

Wykładowca orientujący się w sytuacji wydobycia na oddziele, z którego pochodzi słuchacz, reaguje natychmiast:

— Towarzyszu, czy we wszystkich przodkach plan jest wykonywany lub przekraczany?

Zapytany, przyznaje z zakłopotaniem, że są i takie zespoły, które nie wykonują planu. Wśród słuchaczy widocznie poruszenie. Wykładowca natychmiast komentuje wypowiedź.

— A więc wykonujecie plan częściowo, kosztem przodujących zespołów. Czy nie da się podciągnąć pozostających w tyle górników?

Przez salę wykładową przebiegają szepty — niejeden już raz myślano tu nad podobnymi problemami i niejeden raz je rozwiązywano.

Czy dzięki szkoleniu partyjnemu?

Tak, w poważnej mierze dzięki szkoleniu partyjnemu, które — stosunkowo od niedawna — ruszyło w kopalni z martwego punktu. Dlatego, że coraz lepiej, mimo rozmaitych jeszcze usterek i luk, spełnia ono w kopalni „Bierut" swoją rolę. To znaczy wpływa ono na podniesienie poziomu i ulepszanie stylu pracy całej organizacji podstawowej, zwiększa zatem jej siłę mobilizującą w stosunku do bezpartyjnych, w stosunku do całej załogi. A znaczy to także, że oddziaływuje bezpośrednio, doraźnie lecząc niektóre choroby produkcji wielkiego zakładu jakim jest kopalnia.

Np. jeśli chodzi o zagadnienie pierwsze; sprawa obowiązków członka Partii, omawiana w związku z broszurą „PZPR — kierownicza siła Polski Ludowej" czy przy omawianiu statutu Partii na kursie I stopnia, stała się zaczątkiem dyskusji na szkoleniu — dyskusji o potrzebie dzielenia się metodami pracy przodujących zespołów.

— Bo jeśli członek Partii winien przodować w pracy zawodowej... rozpoczynali swoje wypowiedzi górnicy.

Niedługo potem przemówił i zakładowy radiowęzeł, wskazując — myśl tę poddali słuchacze szkolenia — na metody pracy przodujących zespołów. W artykule czytanym w rozgłośni podawano, jak to w niektórych przodkach górnik przed rozpoczęciem pracy odbywa naradę z ładowaczem, w następstwie czego rynny są zawczasu przygotowane — w odróżnieniu od pracy takich zespołów, gdzie ładowacze wylegują się, czekając na urobek, a potem okazuje się, że rynny są nieprzygotowane albo motor nie dopisuje.

Zagadnienie drugie — **jak w bezpośredni sposób szkolenie partyjne wpłynęło na usuwanie niektórych niedopatrzeń i niedbalstwa w produkcji?**

Zdarzało się — a kwiatki te kwitły na glebie podlewanej nawozem burżuazyjnych pozostałości — że maszyny wyciągnięte do naprawy na powierzchnię, niszczały, stojąc na słocie obok warsztatu, że długi czas stała na torze naprawiona pompa, zamiast być natychmiast po naprawie zwrócona na oddział, rynny zamiast skręcać śrubami zabijano kołkami z drewna, a że były za mało udźwignięte, praca ich obciążała i przedwcześnie niszczyła motor.

Na zajęciach szkoleniowych, których tematem była broszura pt. „Imperializm amerykański — wróg ludzkości, wróg Polski", wykładowca, przypominając proces katowicki, wskazał jakimi drogami wpełza do naszego kraju sabotaż i dywersja, karmione dolarami Trumana.

— Więcej czujności, więcej troski o mienie mas pracujących — o naszą kopalnię! Taki wniosek wyciągnęli z zajęć tych towarzysze i do wykładowcy popłynęły meldunki bądź podczas wypowiedzi w dyskusji, bądź zgłaszane podczas bytności w komitecie zakładowym;

— Koło warsztatu stoją niezabezpieczone maszyny... Na oddziale VII źle pracują rynny... itp.

Pierwszą sprawę rozwiązano natychmiast, wywołując przez radiowęzeł nazwisko odpowiedzialnego za zabezpieczenie maszyn kierownika. Rezultat— maszyny przykryto jeszcze tego samego dnia. Sposób polepszenia pracy rynien podał słuchacz szkolenia partyjnego będący pracownikiem transportu dołowego, tow. Henryk Bierman.

Nie było więc rzeczą przypadku, że dyskusja podczas zajęcia, z którego przykłady podawaliśmy na wstępie, potoczyła się również w kierunku wydobycia politycznej doniosłości spraw gospodarczych i spraw produkcji.

Nie trzeba było nawet jakoś specjalnie „naciągać" dyskusji aby i tym razem jak zawsze z wypowiedzi słuchaczy (w tym wypadku o sytuacji międzynarodowej i sytuacji w naszym budownictwie) zrodziły się wnioski dla codziennej pracy załogi kopalni im. Bolesława Bieruta.

*

Oto pokrótce jedna z charakterystycznych cech szkolenia partyjnego w tej kopalni — szkolenia rzeczywiście podniesionego do roli czynnika, dźwigającego procenty wykonania planu.

Czy szkolenie to ma braki?

Tak. Obok niezmiernie ciekawych doświadczeń i sukcesów obserwujemy np. niedostateczną jeszcze pracę kursu I stopnia i potknięcia ze strony wykładowcy tow. Kosyrza na kursie II stopnia. Sądząc jednak z dotychczasowej pracy KZ nad rozwojem szkolenia, braki te będą usunięte.

O pracy KZ jeszcze napiszemy, jest to bowiem główne źródło podanych w naszym artykule przykładów osiągnięć szkolenia partyjnego.

TERESA JANKOWSKA

System na „system"

Ob. Małecki, kierownik Spółdzielni Krawców i Szewców w gminie Rajcza (pow. Żywiec), bardzo lubi Kraków. Codzień-by do niego jeździł. Ale cóż... obowiązki służbowe nie pozwalają mu niestety na tę przyjemność.

Są jednak takie okresy, kiedy w Spółdzielni daje się odczuwać brak potrzebnych do produkcji narzędzi. Na te okazje ob. Małecki, dbający widać o dobro kierowanej przezeń placówki, niecierpliwie czeka. Z zatroskaną miną oświadcza wówczas pracownikom:

— Cóż robić... Muszę tłuc się znowu do tego Krakowa. I jedzie.

Po kilku dniach zjawia się, zziajany, przywożąc ze sobą... np. 12 szydeł szewskich.

Ob. Małecki jeździ czasami do Krakowa w otoczeniu dwóch, lub trzech podwładnych. Przed wyjazdem na do nich dłuższą przemowę, w której poleca im wrócić z podróży jak najprędzej (oczywiście dla uniknięcia niepotrzebnych kosztów) oraz jak najtaniej kupić narzędzia.

I tak się zawsze jakoś fatalnie składa, że on sam wraca do Spółdzielni z kilkudniowym opóźnieniem. A le za to jakie towary ze sobą przywozi? Ho, ho... nie byle jakie: dwa razy droższe od tych samych narzędzi, kupionych przez towarzyszących mu pracowników.

Ob. Małecki lubi nie tylko Kraków. Lubi również przydziały; szczególnie przydziały opałowe. Zaprowadził w ich rozdziale swój specjalny „system". A raczej dwa „systemy": jeden od węgla, drugi od drzewa.

Co do węgla, to przydziela go przede wszystkim sobie i co lepszym znajomkom spośród pracowników umysłowych, nie przydziela go natomiast pracownikom fizycznym.

Jeśli chodzi o drzewo — „system" ob. Małeckiego jest bardziej upieszczony: przydziela go tylko... sobie, a sprzątaczce poleca palić w piecach Spółdzielni jego prywatnym drzewem (widocznie gorszego gatunku) oraz skrzyniami spółdzielczymi, przeznaczonymi do przewozu towarów.

Oto kilka „genialnych" systemów ob. Małeckiego.— Dobrze było by, aby władze nadrzędne, którym Spółdzielnia w Rajczy podlega, wynalazły ze swej strony jeszcze jeden system: system od uczenia p. kierownika od stosowania jego „systemów".

JAN. LOV.

(Na podstawie korespondencji T. Cieślara)

Omawiamy Wielką Kartę naszych osiągnięć

Prof. Bronisław Oyrzanowski

prorektor WSE

Dobrymi postępami w nauce młodzież odwdzięcza się państwu ludowemu

Konstytucja zapewnia prawo do nauki dla wszystkich. Prawo to w naszej Konstytucji nie jest frazesem jak w konstytucjach burżuazyjnych. Rozbudowa szkół akademickich, zwiększanie kadr naukowców, utworzenie Polskiej Akademii Nauk, zapewnienie utrzymania studentom, to są fakty, które stwarzają realne podstawy dla wprowadzenia w życie tego prawa.

Te nowe zdobycze umiemy cenić i olbrzymia większość młodzieży uczącej się, docenia je i korzysta z nich w pełni. Jak widzimy z procesu znalazła się jednak grupka innej młodzieży. — Wychowani w klimacie ideologii Polski sanacyjnej, umaceniani we wrogim stosunku do Polski Ludowej, przez wrogą propagandę z obozu krajów imperialistycznych, przede wszystkim przez audycje Madrytu, „Głosu Ameryki" i BBC nie tylko nie włączyli się w nurt pracy twórczej jakim idzie olbrzymia większość naszej zdrowej młodzieży, ale zajęli stanowisko wrogie, starając się przeszkodzić młodzieży w jej nauce i pracy i od tej nauki i pracy ją oderwać. Państwo nasze nie będzie jednak takiej działalności tolerować. Konstytucja przewiduje kary dla wszelkich wystąpień przeciwko podstawom rozwoju państwa ludowego, dla wszelkiego rodzaju sabotażu i dywersji.

Cała młodzież polska odcina się od zbrodniczej działalności bandy wyrodków faszystowskich, zdrajców własnej Ojczyzny. Młodzież nasza jest bowiem głęboko patriotyczna, czego najlepszym dowodem stanowią jej postępy w nauce i pracy.

Bolesław Żurek

Stud. II roku WSE, aktywista ZSP

Dla zdrajców ojczyzny nie ma między nami miejsca

Gdzieżbym ja mógł przed wojną pomyśleć żeby dostać się na wyższą uczelnię, czy choćby do gimnazjum? Droga do wiedzy była dla mnie, syna robotnika, zamknięta. Ojciec mój bywał bezrobotny, bieda często zaglądała do naszego domu. Teraz, w Polsce Ludowej skończyłem i szkołę średnią i studiuję. Nasza Konstytucja, gdy mówi o prawie do nauki to nie czyni tego w formie słownej deklaracji ale gwarantuje faktyczną możność uczenia się naszej młodzieży. Ja sam nie tylko, że korzystam z uczelni i bibliotek ale mam i mieszkanie i pomoc państwa. Dlatego wolno się uczyć, z zapałem zdobywam wiedzę i pracuję społecznie. Pracą opłacam to co winien jestem państwu.

Przed sądem w Krakowie zakończył się proces bandy złożonej z reakcyjnych niedobitków, które zagnieździły się na wyższych uczelniach i zamiast uczyć się i rosnąć na wartościowych obywateli, prowadziły antypaństwową działalność.

Takich wrogów, takich wychowanków wrażej ideologii trzeba jak najsurowiej potępić i ukarać. Kto przez 7 lat istnienia naszego ustroju, korzystając z wszystkich praw nie chciał zobaczyć wielkości naszej budowy, naszego wspólnego dzieła, kto wszystko robi, aby zahamować to budownictwo, ten nie zasługuje na to aby być członkiem naszego społeczeństwa. Takie jednostki, zdegenerowane i zatrute obcą ideologią trzeba odseparować i uniemożliwić im jakiekolwiek oddziaływanie na naszą młodzież. My, studenci Polski Ludowej chcemy wczyć się i pracować dla dobra naszego państwa.

Tadeusz Krzysztowczyk

stud. III. roku chemii U. J.

Twórczą pracą odpłacimy krajowi za opiekę

Jestem synem robotnika z kopalni „Zbyszek". W 1949 roku ukończyłem studjum wstępne i zacząłem studiować na U. J. Poprzednio pracowałem jako laborant. Pamiętam trochę jak to było przed wojną, jakie były stosunki i kto mógł się uczyć. Ja i mnie podobni, synowie robotników i chłopów możemy najlepiej ocenić czym jest dla nas nasze państwo ludowe, czym jest Konstytucja, która zatwierdza nasze osiągnięcia i zdobycze, nasze prawo do życia i rozwoju. Ja i koledzy rozumiemy, że państwo, które nam dało tak ogromne zdobycze, żąda od nas, żebyśmy się jak najlepiej uczyli, aby wcześniej zacząć pracować dla realizacji naszych porywających zadań budownictwa socjalistycznego. Projekt Konstytucji przyjmujemy wszyscy zwiększeniem naszych wysiłków w walce o dobre wyniki w nauce, traktując to jako nasz wkład w dzieło umocnienia potęgi państwa i sprawy pokoju.

Potępiam surowo działalność takich ludzi, jak oskarżeni w ostatnim procesie o działalność antypaństwową studenci. Ktoś, kto przeszkadza w dziele rozbudowy potęgi naszej Ojczyzny, kto nie chce się włączyć do wspólnej pracy ale szkodzi tej pracy i budownictwu pokojowemu, kto usiłuje przeszkodzić wypełnieniu przez wszystkich obywateli ich patriotycznych obowiązków, ten idzie z naszymi imperialistycznymi wrogami, ten jest naszym wrogiem. Jako taki musi być od zdrowej części społeczeństwa odosobniony. Na straży tego stoi nasza Konstytucja.

Pomoc wykładowcy i agitatorowi

Prawo azylu

Paragraf 75 projektu naszej Konstytucji brzmi:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela azylu obywatelom państw obcych, prześladowanym za obronę interesów mas pracujących, walkę o postęp społeczny, działalność w obronie pokoju, walkę narodowo-wyzwoleńczą lub działalność naukową".

Enrique Puigcerver, robotnik hiszpański, pracuje w FSO na Żeraniu. Ścigany przez frankistowskich zbirów za to, że walczył o wolność swego ludu, o sprawiedliwość społeczną, znalazł w naszej ojczyźnie schronienie, chleb i wolność.

Georgios Ellenudis, komunista grecki, bohaterski bojownik przeciw amerykańskiej okupacji Grecji, pracuje w Poznańskiej Wytwórni Papierosów. **Aroniadis Panajotis**, jego towarzysz, pracuje w zakładach im. Stalina. W ojczyźnie naszej znalazło dach nad głową wielu bojowników wolności i pokoju z państw kapitalistycznych, bojowników, którym we własnym kraju grozi śmierć lub więzienie za to, że nie chcą ulec przemocy i walczą przeciw jarzmu imperialistów.

Każdy prześladowany przez pachołków wojny obrońca pokoju, uczony, który swych umiejętności i zdolności nie chce oddać na usługi ludobójców, znajdzie w naszej ojczyźnie dom i warsztat pracy, gdzie spokojnie będzie mógł kontynuować swe dzieło dla dobra ludzkości.

Naród nasz dobrze wie co to jest los emigranta politycznego. Przez wiele dziesiątków lat najlepsi synowie Polski zmuszeni byli rzucać swój dom rodzinny i iść na wygnanie, by z dala od ojczyzny walczyć o wolną i sprawiedliwą Polskę. I dlatego dziś, gdy po latach ciężkich walk nareszcie jesteśmy gospodarzami we własnej ojczyźnie, udzielamy gościny wygnańcom z innych krajów, tym, których brutalna przemoc zmusiła do tułaczki. Podajemy im braterską dłoń i dajemy im możność, wespół z całym naszym narodem, w codziennym trudzie walczyć o pokój.

*

W tzw. „demokracjach" zachodnich również istnieje prawo azylu. Prawo azylu dla zbrodniarzy, przestępców politycznych, dla zdrajców, wyrzuconych przez wolne narody za burtę.

Kto bowiem korzysta z gościny trumanowskich, churchillowskich rządów? Korzystają z niej Mikołajczyk i Anders, Zaleski i Ciołkosz, Zaremba i cała sfora zdrajców narodu zbiegłych z Polski, którzy spiskują z zachodnio-niemieckimi odwetowcami przeciwko Polsce. Korzysta z niej i Ferenc Nagy — zdrajca narodu węgierskiego i Prchala — czeski Anders, handlujący własnym krajem i oferujący podżegaczom wojennym swe usługi w formowaniu oddziałów wojskowych przeciwko własnej ojczyźnie. Korzystają z niej przeróżne, mniejszego i większego kalibru wyrzutki z krajów obozu pokoju i demokracji, którzy wysługują się siłom wojny. Korzysta z tego prawa blisko 55 tysięcy renegatów, z których większość to ochotnicy akcji eksterminacyjnej, organizowanej przez hitlerowców w krajach Europy wschodniej.

Te bezojczyźniane opryszki sprzedają swą nienawiść do własnych krajów, z których pochodzą. Z 100-milionowego funduszu dolarowego przeznaczonego przez Trumana na organizowanie dywersji i szpiegostwa w krajach demokracji ludowej i innych nieujawnionych funduszów, szafowanych przez imperialistów, przeróżne mikołajczyki i andersy organizują „ruchy europejskie", „zielone międzynarodówki" itp. imprezy mające na celu wesprzeć i organizować z niedobitków reakcji w krajach demokracji ludowej kadry szpiegów i dywersantów, otumanić i posiać nienawiść do ojczyzny wśród wychodźtwa po to, by zaprowadzić m. in. w Polsce „porządek podobnymi metodami i z taką samą energią, jak w Korei" (z memoriału Zielonej Międzynarodówki do ONZ).

Toczący się obecnie w Paryżu proces wytoczony przez „międzynarodówkę zdrajców" dwom francuskim obrońcom pokoju w jaskrawym świetle ukazał nam całą galerię wyrzutków z krajów demokracji ludowej, wyrzutków żyjących obecnie na żołdzie imperialistów. Zdrajcy własnych narodów, jak Kowalewski, Dianu i inni, którzy z niejednego — również hitlerowskiego — pieca chleb jedli, wysługują się obecnie dolarowym mocodawcom. Ci przysięgli zdrajcy, mordercy i szpiedzy pod opieką swych amerykańskich chlebodawców znów organizują prowokacje, sieją nienawiść, aktywnie uczestniczą w podżeganiu do wojny.

Z prawa azylu korzystają w Stanach Zjednoczonych nie tylko zawodowi szpiedzy i agenci, ale także „uczeni". Japońscy zbrodniarze wojenni, którzy organizowali wojnę bakteriologiczną przeciw Chinom, korzystają z gościny Trumana i w amerykańskich laboratoriach prowadzą badania nad udoskonaleniem tej nieludzkiej broni. Hitlerowscy „uczeni" również pracują w amerykańskich kuźniach wojny, pomagając swym opiekunom opracowywać coraz to doskonalsze metody masowego uśmiercania ludzi.

Bojownicy pokoju, ludzie postępu nie mają prawa korzystać z azylu w państwach imperialistycznych. Ich deportuje się, trzyma w obozach koncentracyjnych. Bo w pojęciu imperialistów są oni elementem niebezpiecznym, rozsiewającym „bakcyl" pokoju i braterstwa, bo krzyżują ich plany wojenne.

L. M.

Ożywiona dyskusja
nad sprawami kulturalnymi w Nowej Hucie

Zagadnienia kulturalne na terenie Nowej Huty, łączą się ściśle ze sprawą wychowania nowego, socjalistycznego człowieka — mówili robotnicy Nowej Huty na naradzie kulturalnej, odbytej przed kilku dniami w jednej ze świetlic tego miasta.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, jak wielką rolę w wychowaniu młodzieży w jej dojrzewaniu, kształtowaniu widzy o życiu i poglądu na świat, odgrywa działalność kulturalno-oświatowa, a więc książka i wspólna nad nią dyskusja, odczyt, przedstawienie teatralne, każda kulturalna rozrywka. To wszystko daje młodemu robotnikowi świetlica, świetlica, w której pracuje **dobry kolektyw.** Dobra praca w świetlicy zależy od zainteresowania się nią młodzieży, od **jej aktywnego udziału w organizowaniu wszystkich form pracy świetlicowej.**

W powstawaniu i rozwoju świetlic musi jednak pomóc zarówno organizacja związkowa każdego zakładu pracy, jak i działająca w nim organizacja ZMP, komisje kulturalno-oświatowe, organizatorzy pracy kulturalno-oświatowej w grupach związkowych.

Tymczasem — jak to wykazali robotnicy Nowej Huty w dyskusji, prawie żadna z tych instytucji nie interesuje się należycie zagadnieniami kulturalnymi. **Najmniej zaś Powiatowa Rada Związków Zawodowych oraz Międzyzwiązkowy Klub Kultury w Nowej Hucie,** nie mówiąc o **Wojewodzkim Domu Kultury Z. Z.,** który z tytułu tego, że oddano jego kierownikowi, „pod szczególną opiekę", sprawy kulturalne Nowej Huty, **w pierwszym rzędzie zająć się winien wszelkimi niedociągnięciami zaobserwowanymi w tej dziedzinie.**

Dyskutanci domagali się powołania **komisji koordynacyjnej,** która by na terenie Nowej Huty czuwała nad realizowaniem kolektywnie ustalonego, długofalowego programu działalności kulturalno-oświatowej.

Najważniejsze jest to — by praca oświatowa, **wypełniona bogatą treścią socjalistyczną, kształtowała i wychowywała naszą młodzież,** zorganizowała dla niej imprezy kulturalne.

Dużą rolę w tym względzie odegrać powinny teatry krakowskie, Filharmonia, a zwłaszcza „Artos" i Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, które przyrzekło w tym roku, poświęcić dużo czasu i wysiłku w kierunku **organizowania odpowiednich odczytów i prelekcji.**

Robotnicy podkreślali także niewłaściwy dobór książek w bibliotekach. Wskazywali, że w bibliotekach nierzadko brak jest nowoczesnych utworów literatury polskiej i radzieckiej, brak plansz, ilustrujących życie naszych przodowników, itp. Nikt się nie zatroszczył o urządzenie okolicznościowych referatów, o zorganizowanie stałych prasówek połączonych z dyskusją, w której zabieraliby głos robotnicy i zapoznawali się z aktualnymi tematami. Pod adresem radiowęzła zwrócono się z postulatem, by zechciał wreszcie zmienić płyty, które od września ub. roku nie przestają zanudzać tymi samymi melodiami. Wreszcie, domagano się uaktywnienia pracy sportowej, która na terenie Nowej Huty nie jest prowadzona należycie.

Ożywiona dyskusja wykazała, że **robotnicy żywo interesują się zagadnieniami kulturalno-oświatowymi Nowej Huty.**

W najbliższym czasie Wydział Kultury Prez. WRN i Prez. MRN w Krakowie, w porozumieniu z DRN, ORZZ i innymi zainteresowanymi instytucjami kulturalno-oświatowymi na terenie Krakowa, odbędą specjalną konferencję, celem powołania komisji koordynacyjnej dla spraw kulturalno-oświatowych Nowej Huty.

Komisja ta opracuje rzeczowy, właściwy plan pracy na tak ważnym odcinku propagandowo-wychowawczym.

Ster.

Wszyscy do walki z gruźlicą! Zdrowe i silne kadry przyśpieszą wykonanie Planu 6-letniego.

ZAKŁADY BUDOWY MASZYN i APARATURY

Kudas Edmund, przodownik i racjonalizator brygady im. H. Sawickiej, wyrabia 193 proc. normy.

W bieżącym roku akademickim akcją rekrutacyjną na wyższe uczelnie zostanie objęta, szerzej niż w roku ubiegłym, młodzież pracująca w przemyśle i rolnictwie. Uzdolniona młodzież, racjonalizatorzy i przodownicy pracy otrzymują możność uzupełnienia swych wiadomości i wstępu na wyższe uczelnie. Na zdjęciu: słuchacze Studium Przygotowawczego w Krakowie, Julian Wierzbik i Bolesław Wiśniewski — przodownicy nauki i pracy społecznej. Julian Wierzbik przed rozpoczęciem studiów był elektrykiem kopalni „Bolesław Bierut".

CAF — fot. Link

Miejska Rada Narodowa
obraduje nad usprawnieniem opieki lekarskiej mieszkańców Krakowa

Ostatnio w sali ZZR przy ul. Filipa, odbyła się IV sesja MRN poświęcona dwu zasadniczym zagadnieniom: wytyczenia planu pracy na drugi kwartał br. oraz dokładnemu przeanalizowaniu dotychczasowych osiągnięć i braków na odcinku służby zdrowia.

Zabierając głos nad wytycznymi planu pracy MRN na drugi kwartał br., poszczególni radni omawiali sprawy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, kulturalne oraz zagadnienia rolnictwa i leśnictwa, które winny znaleźć czołowe miejsca w planie pracy Miejskiej Rady Narodowej w następnym kwartale.

Druga część obrad poświęcona była wyłącznie sprawom i zagadnieniom służby zdrowia na terenie naszego miasta.

Referując sprawy służby zdrowia wiceprzewodniczący Prez. MRN dr **Garlicki** zwrócił przede wszystkim uwagę na dotychczasowe błędy i niedociągnięcia w pracy Komisji służby zdrowia, jak: niewykonanie akcji szczepienia w roku ubiegłym, niedostateczne powiązanie zagadnień służby zdrowia z zakładami pracy oraz zbyt formalistyczne podejście do człowieka. Dalszą część referatu dr Garlicki poświęcił sprawie opieki nad matką i dzieckiem, lecznictwa pracowniczego i rozbudowie ośrodków zdrowia w Nowej Hucie.

Na zakończenie obrad poruszano m. in. sprawy braku punktów usługowych w dzielnicach przyłączonych do miasta, zwracano uwagę na to, że dystrybucja artykułami spożywczymi pierwszej potrzeby nie zawsze jest należyta, wskutek czego niejednokrotnie brak jest w sklepach pewnych artykułów.

Komisja Handlu przy MRN wraz z Wydziałem Przemysłu i Handlu, powinna jak najszybciej opracować plan rozmieszczenia punktów usługowych i przystąpić do uruchomienia sklepów handlu uspołecznionego w dalszych dzielnicach miasta.

E. B.

Nowa warzelnia

W dniu 26 bm. w kopalni „Żupy Solnej" w Wieliczce nastąpiło uroczyste uruchomienie oddziału warzelni na 7 dni przed zaplanowanym terminem.

Budowę nowej warzelni kopalnia „Żupa Solna" wykonała we własnym zakresie.

Do przedterminowego uruchomienia nowego oddziału warzelni przyczyniły się przede wszystkim podjęte przez pracowników zobowiązania produkcyjne na cześć 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej oraz zobowiązania z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

W realizacji zobowiązań i wykonywaniu zleconych prac przy budowie warzelni na szczególne wyróżnienie zasługują tow. tow. Tadeusz **Gabryś,** Józef **Cieślik,** Stanisław **Tatara,** Leopold **Nawrot** i **Włodarczyk.** Dzięki ich ofiarnemu wysiłkowi nowa, przedterminowo uruchomiona warzelnia przyniesie państwu poważne oszczędności, dając dodatkowo kilkanaście ton soli, która stanowi tak cenny artykuł nie tylko pierwszej potrzeby ale i surowiec potrzebny do produkcji chloru i nawozów sztucznych.

Po zakończeniu uroczystości przodujący pracownicy wyróżniający się przy budowie warzelni udali się na urządzone przez kopalnię przyjęcie.

Kolejny kurs metodyczny
nauki języka rosyjskiego

W trosce o należyte przygotowanie nauczycieli do nauczania języka rosyjskiego na kursach masowych Wydział Ośw. WRN w porozumieniu z Woj. Komisją Międzyorganizacyjną do Spraw Nauczania Języka Rosyjskiego w Krakowie uruchamia z początkiem kwietnia kolejny kurs metodyczny dla kandydatów, którzy chcieliby nauczać na kursach masowych języka rosyjskiego a brak im przygotowania pedagogicznego.

Nauka na kursie odbywać się będzie dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych przez okres 3 miesięcy. Bliższych informacji o kursie udziela wydział oświaty prez. WRN ul. Dietla 90 III p. pokój nr 32, telefon 575-44.

CO? GDZIE? KIEDY?

Marzec
28
Piątek

Teatry:

J. Słowackiego — „Trzeba było iskry" — godz. 19.

Stary Teatr (duża sala) „Szczygli Zaułek" — godz. 19; (mała sala) „Mirandolina" — godz. 19.15.

Rapsodyczny — nieczynny.

Teatr Groteska — „Szewc Dratewka" godz. 15 i 17.

Młodego Widza — „Warszawski wodewil" — godz. 19.

Kina:

Warszawa: „Bez adresu" — godz. 16, 18, 20.

Wolność: „Wyspa skarbów" godz. 16, 18, 20.

Apollo: „Wyspa szczęścia" godz. 15.45, 18, 20.15.

Sztuka: „Dziś o 10.30" — godz. 16, 18, 20.

Wanda: „Potępieńcy" — godz. 15.45, 18, 20.15.

Młoda Gwardia — „Aleksander Newski", godz. 15.30, 17.30, 19.45.

Uciecha: „Na arenie" — 16, 18, 20.

Dworcowe: „Odpowiedź", „W lasach północy", „Przegląd sportowy" — od 16 do 24.

Chemik: „Gęsiarek Matyi" — godz. 19.

Nowa Huta: „Błękitne miecze" — godz. 16, 18, 20.

Pogotowie Ratunkowe

Wydziału Zdrowia Woj. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1. — Telefony 222-22 i 211-12 udziela:

A) **przez całą dobę pomocy:** 1. we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach; 2. w przypadkach położniczych; B) w zachorzeniach dziecięcych (w godz. od 20 do 8).

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

Apteki:

Szczepańska 1, — Karmelicka 23, Długa 88, Lubicz 7, Krakowska 19, Dietla 76, Borek Fałęcki — Główna 344, Kościuszki 18.

Dyżur chirurgiczny:

I Klinika Chirurgiczna.

Młodzież wyższych uczelni
potępia zbrodniczą bandę Umińskiego

Ostatnio na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyły się masówki potępiające zbrodniczą działalność terrorystycznej bandy młodocianych dywersantów. Poniżej podajemy tekst rezolucji, uchwalonej na IV roku prawa UJ.

My, studenci IV roku Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, głęboko zostaliśmy wstrząśnięci wiadomością o toczącym się procesie dywersyjnym. Najbardziej wstrząsnął nami fakt, że dwóch spośród oskarżonych było do niedawna studentami naszego roku i wydziału.

Oburzeni jesteśmy tym, że gdy cały naród polski, zgrupowany wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, będącej siłą kierowniczą w naszym kraju, walczy o realizację wielkich idei socjalizmu, wtedy grupka sfanatyzowanych i ogłupionych amerykańską propagandą bandytów, targnęła się na nasze zdobycze, dążąc do obalenia ustroju, szerząc śmierć, zamęt i zniszczenie.

Grupa ta, ukrywająca swe zbrodnicze oblicze pod zaszczytnym mianem studenta Polski Ludowej, obrała sobie jako bazę wypadową budynek naszego uniwersytetu, plamiąc tym samym nas i naszą uczelnię. Dlatego też, pełni wzgardy i nienawiści dla tych, którzy nie umieli ocenić pomocy i opieki okazanej nam, studentom, przez władzę ludową, domagamy się kategorycznie jak najsurowszego ukarania winnych, unieważnienia tytułu magisterskiego oskarżonemu Umińskiemu, wydalenia i skreślenia raz na zawsze z listy studentów pozostałych członków bandy, tak, aby nigdy nie wiązało ich już nic z uczelnią i masami studenckimi.

Chcemy, aby oskarżeni wiedzieli, że wszyscy co do jednego zgromadzeni dzisiaj w tej sali, potępiamy i wyrzekamy się ich, jako zdrajców naszej ukochanej ludowej ojczyzny, jako renegatów i wyrzutków naszego społeczeństwa, które pod kierunkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej buduje ustrój ludzi wolnych i szczęśliwych.

My, studenci IV roku prawa, pilnie śledząc przebieg procesu, potępiając garstkę dywersantów, nędznych najemników imperializmu — zobowiązujemy się wzmóc czujność rewolucyjną i na każdym kroku zwalczać przejawy wrogiej propagandy, która w swych skutkach rodzi przestępców i stara się zahamować nasz marsz do socjalizmu. Ponadto zobowiązujemy się do terminowego złożenia wszystkich egzaminów, aby tym samym prędzej stanąć w szeregach realizatorów wielkiego Planu 6-letniego.

Uwaga, Podgórze!

W dniu 29. III. 1952 r. o godz. 8.30 rano w świetlicy własnej, Rynek Podgórski 1, odbędzie się narada sekretarzy wszystkich branż oraz sekretarzy terenowych. Obecność obowiązkowa.

Nowe kadry
fachowców garbarzy

W Krakowie odbył się egzamin mistrzowski dla kandydatów przemysłu garbarskiego z terenu woj. krakowskiego. Dyplomy otrzymało 9 nowych mistrzów, w tym 4 garbarzy i 5 elektryków. Z najlepszym wynikiem egzamin zdali: Grabowski Józef i Kubarek Tadeusz z Krakowskich Zakładów Garbarskich, Wojtaszek Remigiusz z Żywieckich ZG i Lichtański Mieczysław ze Szczakowskich ZGZK.

Zb. Krasicki

Gazeta Krakowska

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej w Krakowie redaguje Komitet Redakcyjny Krakowskiej Prasy Partyjnej, Wielopole 1. Wydaje Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA", Wiślna 2, III p. Tel.: SEKRETARIAT — 556-53; NACZELNY REDAKTOR 509-85; ZASTĘPCA NACZ. RED. 536-23; SEKR. ODPOW. REDAKCJI 215-63; DZIAŁ KULTURALNY i ECHO TYGODNIA — 559-00; DZIAŁ PARTYJNY 598-12; DZIAŁ ROLNY 203-67; DZIAŁ GOSPODARCZY 246-87; DZIAŁ LISTÓW I KORESPONDENCJI 202-13, 209-85; RED. NOCNA 225-93, 245-13; DZIAŁ SPORTOWY 543-58; DZIAŁ MIEJSKI 215-64

RSW „Prasa" 558-62.

Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki PPK „Ruch" (Konto PKO IV 666 „Gazeta Krakowska") oraz placówki pocztowe i listonosze.

Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa", Kraków, Rynek Główny 46, I. p. — tel. 221-83. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności

Redaktor Naczelny przyjmuje od 11.30—12.30. — Sekretarz Redakcji od godz. 11.30—12.30. — Sekretariat Red. od godz. 10.30—11.30.

Krakowska Drukarnia Prasowa Przedsiębiorstwo Państwowe. — Kraków, ulica Wielopole 1.

M—3—10377

SPORT

Nowa forma szkolenia organizatorów SPO

W ciągu roku ubiegłego Wydział Szkoleniowy GKKF w odpowiedzi na apel przodownika pracy i działacza sportowego Nowej Huty-Soboty wydał „Poradnik organizatorów SPO". W wydawnictwie tym w sposób popularny podano przepisy odnośnie poszczególnych konkurencji potrzebnych do zdobywania odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony".

Niestety wydanie Poradnika organizatora SPO zostało opóźnione a zorganizowane w ub. roku na terenie województwa krakowskiego grupy szkoleniowe organizatorów SPO zawiesiły swoją pracę.

W obecnym roku po ukazaniu się egzemplarzy „Poradnika" można było przystąpić do dalszego korespondencyjnego szkolenia organizatorów SPO. Kierownicy wyszkolenia WKKF Kraków zebrani na konferencji w sprawie zaktywizowania szkolenia zobowiązali się do przeprowadzenia akcji szkoleniowej, która zostanie zakończona do dnia 30 czerwca br.

W tym celu zostały zorganizowane w powiatach naszego województwa zloty powiatowe dla organizaterów SPO członków Ludowych Zespołów Sportowych, a na terenie miejskim seminaria kontrolne dla członków kół sportowych wchodzących w skład poszczególnych Zrzeszeń Sportowych.

Seminaria i zloty połączone będą z praktycznym przeprowadzaniem prób do SPO, przez kandydatów. Po ukończeniu seminarium względnie zlotu, kandydatom, którzy odbędą pomyślnie wszystkie próby i zdadzą egzamin teoretyczny, wydane zostaną zaświadczenia uprawniające do uzyskania po jednotygodniowym kursie tytułu organizatora SPO. Tytuł ten uprawniać będzie do ubiegania się o tytuł instruktora jednej z wybranych dyscyplin sportowych.

W najbliższych dniach dwa Zrzeszenia Spójnia i Unia przeprowadzą seminaria podczas gdy zloty powiatowe zostaną przeprowadzone w następującej kolejności:

powiat Brzesko w dniach 28 i 29 bm., powiat Dąbrowa Tarnowska 31 bm. i 1 kwietnia, powiat Kraków 30 bm. powiat Miechów — 5 i 6 kwietnia, Nowy Targ — 29 bm., Olkusz — 29 bm., Tarnów 31 bm., Wadowice — 28 i 29 bm. i Żywiec — 28 i 29 bm. (w)

LZS wygrywa pierwszy etap Marszu Patrolowego Rzeszów-Jabłonka

Pierwszy etap Marszu Patrolowego „Szlakiem Bohatera - Rewolucjonisty" Rzeszów — Jabłonka, zorganizowanego w 5 rocznicę śmierci gen. Świerczewskiego rozegrano na trasie Rzeszów—Strzyżów długości 35 km.

Etap ten wygrał patrol LZS, który uzyskał również najmniejszą ilość punktów karnych.

O godz. 9 z ul. gen. Świerczewskiego w Rzeszowie nastąpił wymarsz do pierwszego etapu. Jako pierwszy wymaszerował patrol szkoły kadetów im. gen. Świerczewskiego. Mimo ciężkich warunków terenowych i atmosferycznych, w jakich odbywa się marsz, wszyscy uczestnicy marszu wykazują wielką ambicję i wolę zwycięstwa, a wyniki uzyskane na pierwszym etapie są znacznie lepsze niż w roku ubiegłym.

Oprócz zwycięzcy pierwszego etapu patrolu LZS, wyróżniły się na trasie Rzeszów — Strzyżów patrole Gwardii I ORZZ.

Wyniki: 1) LZS — 3:19,13 godz., 2) Gwardia I — 3:36,19 godz., 3) Wojsko Polskie — 3:38,00, 4) Gwardia II, 5) AWF, 6) ORZZ.

Drugi etap marszu: Strzyżów—Krosno wynosi 38 km.

Międzynarodowy turniej szachowy w Budapeszcie

BUDAPESZT. W 13 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie uzyskano następujące wyniki:

Heller wygrał z Gerebanem, Śliwa przegrał z Szilym. Partie Benko — Pilnik, Smyslow — Stahlberg, Kottnauer — Keres, Botwinnik — Barcza i O'Kelly — Petrosjan zakończyły się remisem. Odłożone zostały partie Platz — Troianescu i Szabo — Golombek.

W turnieju prowadzi nadal Heller (ZSRR) — 10 pkt. przed Stahlbergiem (Szwecja) — 9,5 pkt i Keresem (ZSRR) — 9 pkt.

Eliminacje kolarzy polskich przed Wyścigiem Pokoju

WARSZAWA. Sekcja Kolarstwa GKKF ustaliła nowy regulamin eliminacji, które mają zadecydować o wyłonieniu reprezentacji Polski na Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" na trasie Warszawa — Berlin — Praga.

W eliminacji będą mogły wziąć udział wszystkie zrzeszenia z tym, że dla CWKS i Gwardii ograniczono ilość startujących zawodników do 10, dla pozostałych zrzeszeń — do 6. Liczby te obejmują zawodników z obozu Sekcji Kolarstwa GKKF.

W dniu 8 kwietnia br. odbędzie się wyścig na 120km, 9 kwietnia — na 160 km, 10 kwietnia — na 100 km i 11 kwietnia na 60 km.

W pierwszych trzech wyścigach start będzie wspólny. W ostatniej eliminacji kolarze będą startowali pojedynczo na czas. Bazą wyjazdową dla wszystkich czterech wyścigów będzie Wrocław. 12 kolarzy, którzy zajmą czołowe miejsca w ogólnej klasyfikacji (decyduje łączny czas wszystkich wyścigów) pozostanie na obozie we Wrocławiu. Z grupy tej wyłoniona zostanie 6-osobowa reprezentacyjna drużyna Polski na Wyścig Pokoju.

Uwaga członkowie sekcji motorowej LPŻ w Krakowie!

Zarząd Wojewódzki Ligi Przyjaciół Żołnierza, Sekcja Motoryzacji w Krakowie zawiadamia, że w dniu 29 marca 1952 r. o godz. 16 w lokalu przy Małym Rynku nr 5 odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji Motorowej Ligi Przyjaciół Żołnierza w Krakowie.

Oprócz spraw organizacyjnych omówione zostaną wytyczne pracy w związku z nadchodzącym sezonem sportowym i szkoleniowym.

LPŻ Kraków-Powiat w pełni realizuje akcję wyborczą

LPŻ Kraków—Powiat w pełni realizuje akcję wyborczą. Akcja wyborcza w kołach LPŻ na terenie powiatu krakowskiego trwa od 15 lutego br. do dnia 15 kwietnia br.

Do dnia 29 lutego br. przeprowadzono wybory w 5 kołach LPŻ. Oceniono na nich dotychczasową działalność kół, zapoznano się z dużymi ich osiągnięciami w ubiegłym okresie, jak również zanotowano wiele braków, których w przyszłej kadencji należy unikać.

K P P
WSPOMNIENIA Z POLA WALKI
Str. 360, wkł. 50 płót. zł 22.—
Wydział Historii Partii KC PZPR
„KSIĄŻKA i WIEDZA" K-900

OBWIESZCZENIA

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Targu zawiadamia, iż w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Rabce WYWIESZONA ZOSTAŁA DO WIADOMOŚCI DECYZJA WZYWAJĄCA WŁAŚCICIELA (LKĘ) PENSJONATU „ŚWIT" POŁOŻONEGO W RABCE PRZY UL. BRZOZOWEJ 27, DO NATYCHMIASTOWEGO PRZYSTĄPIENIA DO NAPRAWY WSPOMNIANEGO WYŻEJ BUDYNKU. K-960

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKÓW STOŁÓWEK, KUCHARZY, KUCHARKI, POMOCE KUCHENNE, przyjmie Zakład Żywienia Zbiorowego. Miejsce pracy: miasto Kraków i powiat Kraków. Reflektuje się tylko na siły kwalifikowane. Oferty wraz z życiorysami składać w Biurze Ogłoszeń RSW „Prasa", Kraków, Rynek Gł. 46, pod Nr. 957. K-957

MURARZY SZAMOTOWYCH oraz MURARZY BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO (czerwonych) pragnących pracować w wykonawstwie przy robotach specjalnych biało-piecowych przyjmuje do pracy Zjednoczenie Budowy Pieców Przemysłowych — Zarząd Budowlany w Krakowie. Zapewniamy możność płatnego przeszkolenia z wyżywieniem i zakwaterowaniem, oraz z zachowaniem płacy przez okres szkolenia. Zgłoszenia w Dziale Szkolenia Zawodowego, Kraków, ul. Miodowa 26. K-954

KSIĘGOWEGO - BILANSISTĘ na samodzielne stanowisko — wymagana praktyka oraz znajomość księgowości przemysłowej, budowlanej względnie wykonawstwa inwestycyjnego, przyjmie natychmiast Krakowskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Kartograficzne. — Zgłoszenia osobiste Kraków, ul. Dietla 64, I p., Ref. Personalny. K-1010

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO (bilansistę) oraz KSIĘGOWĄ przyjmie zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Skawinie, ul. Generała Sikorskiego 487. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-974

Zarząd TARTAKU PAŃSTWOWEGO w Mszanie Dolnej podaje do publicznej wiadomości, że przyjmowanie i załatwianie interesantów przez kierownika Tartaku, w przedmiocie wniosków, zażaleń i skarg, odbywa się w każdy poniedziałek od godz. 10—12 w biurze Tartaku Państwowego w Mszanie Dolnej. K-998

Zgodnie z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r., dyrektor NOWOSĄDECKICH ZAKŁADÓW TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Nowym Sączu, przyjmuje w sprawach wniosków i zażaleń w każdą sobotę od godziny 11—13 w biurze Dyrekcji w Nowym Sączu, ul. Nawojowska 36. K-993

DROBNE OGŁOSZENIA

Zaginione dokumenty

WILK Aniela — zam. Nowa Huta, zgubiła kartę meldunkową wydaną GRN Jabłonka 14142-g

Nieruchomości

KUPIĘ domek jednorodzinny lub część większego w Zakopanem, Nowym Sączu, Nowym Targu, Myślenicach Makowie Podhalańskim. Oferty Sopot, Jagiełły 4 m. 2 — Schmidt.

Lokale

W CENTRUM GDYNI, 3 pokoje kuchnia, wygody, samodzielne, zamienię z powodu przeniesienia a służbowego. NA KRAKÓW, (ewentualnie 2 pokoje). — Szczegóły do omówienia. Zgłoszenia „Prasa" Kraków, Rynek Gł. 46 dla „Nr pt-15".

Nauka

WPISY na Kursy Księgowości: Podstawowy, Przebitkowy, Przemysłowy i Maszynopisma — trzymiesięczne dla młodzieży i dorosłych przyjmuje „Wiedza Handlowa" — Kraków, Senacka 6. Sekretariat 9—12, 15—18. 14132-g

Unieważnienia

DYREKCJA Zespołu PGR — Kraków, unieważnia zagubioną pieczątkę, „Państwowe Gospodarstwa Rolne, Okręg Kraków — Zespół Kraków, Ferma Drobiowa Bielany — poczta Kraków". K-1017

Od wtorku dnia 1 kwietnia br.
wchodzi na ekran kina „UCIECHA"
nowy film produkcji polskiej pt.
„MŁODOŚĆ CHOPINA"
wg nowel o Chopinie Jerzego Broszkiewicza, Gustawa Bachnera, Stanisława Hadyny i Jana Korngolda.
Scenariusz i reżyseria: Aleksander Ford
Opracowanie muzyczne: Kazimierz Serocki
Zdjęcia: Jarosław Tuzar
Muzyka: Chopin, Bach, Mozart, Paganini, Lanner, Serocki. K-1012

Jarosław Iwaszkiewicz

Szymanowski w Zakopanem
(Wspomnienie)

Szymanowski wybrał się do Zakopanego pierwszy raz na dłużej w roku 1922. Premiera „Pieśni Hafisa" w operze warszawskiej i mój ślub, na którym był świadkiem, przerwały mu ten pobyt, ale kiedyśmy z moją młodą żoną pojechali po ślubie do Zakopanego, w parę dni potem zjawił się tam i Karol. Mieszkał wtedy w willi „Pod Limbą", położonej za pocztą, u starego gazdy Gąsienicy-Roja, który był nieznośnym tyranem dla swoich lokatorów, ale bardzo zabawnym i charakterystycznym w swojej gadatliwości góralem.

Wtedy to Zakopane zagarnęło całkowicie Szymanowskiego pod swe panowanie — odkrywało jak gdyby na nowo z jego pejzażami, ludźmi i sztuką, i ten pobyt miał decydujący wpływ na całe późniejsze życie i na całą późniejszą jego twórczość.

W 1922 roku po raz pierwszy znaleźliśmy się tam razem. Zakopane w owym czasie, jak gdyby po raz drugi przeżywało swój okres „heroiczny". Pierwszy — to były czasy Chałubińskiego. Tkwiło tam wtedy mnóstwo wartościowych lub ciekawych ludzi, którzy przez zespolenie swoich indywidualności, wytwarzali tę osobliwą atmosferę, tak dobrze znaną każdemu, kto w tych latach przeszedł przez Podhale.

Jeżeli chodzi o środowisko muzyczne, jakie od razu ugrupowało się naokoło Szymanowskiego, to najważniejsze w nim miejsce zajmował profesor Adolf Chybiński. Pracował on już wówczas wraz ze Stanisławem Mierczyńskim (niedawno zmarłym badaczem pieśni ludowej) — który był także naszym nieodstępnym towarzyszem — nad muzyką góralską. Zainteresowania Chybińskiego i Mierczyńskiego w szybkim czasie udzieliły się Szymanowskiemu, a dodawszy do tego znajomość z Bartkiem Obrochtą i jego muzyką — najczyściej przechowaną muzyką ludową — zrozumiemy łatwo entuzjazm kompozytora dla góralszczyzny, któremu dał wyraz nie tylko w swoich utworach, ale i w swoich pismach literackich.

Pewne znaczenie miało także dla Szymanowskiego zaznajomienie się ze zbiorami muzeum tatrzańskiego i to wszystko co opowiadał mu o kulturze materialnej górali długoletni (po dziś dzień) kustosz tego muzeum prof. Juliusz Zborowski, żartobliwie przezywany przez Szymanowskiego „Samuelem".

Największe jednak miało znaczenie dla niego zaprzyjaźnienie się z wielką ilością rodzin góralskich, gdzie często bywał na zabawach, weselach i chrzcinach. Z młodych góralek Helena Roj-Rytardowa (Ela) śpiewała mu góralskie przyśpiewki i pieśni i dostarczała tekstów, które do dziś dnia śpiewane są w „Harnasiach".

Jedną z największych fet zakopiańskich owych czasów było właśnie wesele Jerzego Rytarda z Heleną Rojówną. Wesele to było piękniejsze niż parada bronowicka już przez to samo, że odbywało się wczesną wiosną, na tle zielonych dolin i gór całych w śniegu. Na weselu przygrywał stryjeczny dziadek panny młodej Bartek Obrochta ze swoim kwartetem, a drużbami byli Karol Szymanowski i Wojtek Wawrytko. Szymanowski starodawnym zwyczajem cały dzień poprzedzający uroczystość spędził jeżdżąc po góralskich chatach wraz z Wojtkiem i zapraszając krewnych i znajomych na wesele. Wawrytko odbywał tę podróż konno. Szymanowski ze względu na chorą nogę, musiał się uchylić od tego zwyczaju i odbył wszystkie te męczące wizyty bryczką.

Zachwyt Szymanowskiego dla muzyki góralskiej nie ustawał. Słuchał on jej nie tylko na burzliwych i tanecznych zebraniach. Czasami zbieraliśmy się w parę tylko osób po rozmaitych chatach i słuchaliśmy zapamiętałego grania Bartusia. Siedzieliśmy nieraz do późna w noc, częstując wódką samego tylko Obrochtę, a sami upojeni po prostu tymi „barbarzyńskimi", jak je nazywał ironicznie Karol, melodiami, które bez końca wygrywali na swoich gęślikach górale. Melodie te i rytmy przeniknęły go do głębi i nie mógł już ich zapomnieć do końca życia.

„Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — pisał kiedyś o tej muzyce Szymanowski — **na takie, a nie inne ukształtowanie się tutejszej sztuki ludowej wpłynęły dwa potężne miejscowe czynniki, warunkujące sobą zresztą całokształt zjawisk swoistej tutejszej kultury a więc przede wszystkim niezmierna nędza, bezlitosna surowość i bezwzględność dawnego tutaj życia; z drugiej zaś strony również bezmierna, upajająca piękność otaczającego świata. Te dwa kontrastujące ze sobą czynniki ukuły duszę dawnego górala, a z nią wszystko co on w życiu czynił".**

Z takich nastrojów powstał też pomysł „góralskiego" widowiska. Z początku, zdaje się, miała to być opera, potem Szymanowski zdecydował się na balet. Po długich wahaniach i dobieraniach tematu powstały wreszcie „Harnasie". W balecie tym skrystalizował jak gdyby Szymanowski cały swój głęboki stosunek do Podhala i jego mieszkańców.